Nr. 221 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, piątek 27 września 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Na pokrycie strat w walce o prawa klasy pracującej, złożyli:

Sekcja Ratoczyn (Borysław) zebrane przez tow. Serwę 66 zł.; **robotnicy** pracujący u akordanta Łotockiego zebr. przez tow. Sajdaka 13·80 zł.; **Sekcja mechaniczna** Z. Z. K. Lwów, d. c. 21·20 zł.; **Sekcja eksploatacyjna** Z. Z. K. 20 zł.; **Sekcja Kobiet P. P. S.** 20 zł.; N. N. 50 zł.; tow. Paster i Werde zebrane w kaw. „Warszawa" 17 zł.; Muszka Drobutowa 5 zł. — **Kto następny?**

Zwołać Sejm -- a potem konferencja.

WARSZAWA, 25. września (AW). „Ajencja Wschodnia" dowiaduje się, że stronnictwa centro - lewicowe nie udzielą odpowiedzi płk. Slawkowi na list zapraszający do wzięcia udziału w konferencji w sprawie zmiany Konstytucji. Stronnictwa lewicowe nie podejmą żadnej inicjatywy wobec wszelkich poczynań w sprawach politycznych, aż do czasu zwołania sesji sejmowej.

WARSZAWA, 25. 9. (tel. wł.). Klub Narodowy odpowiedział do prezesa Klubu BBWR. płk. Sławka, na zaproszenie w sprawie konferencji nad reformą Konstytucji.

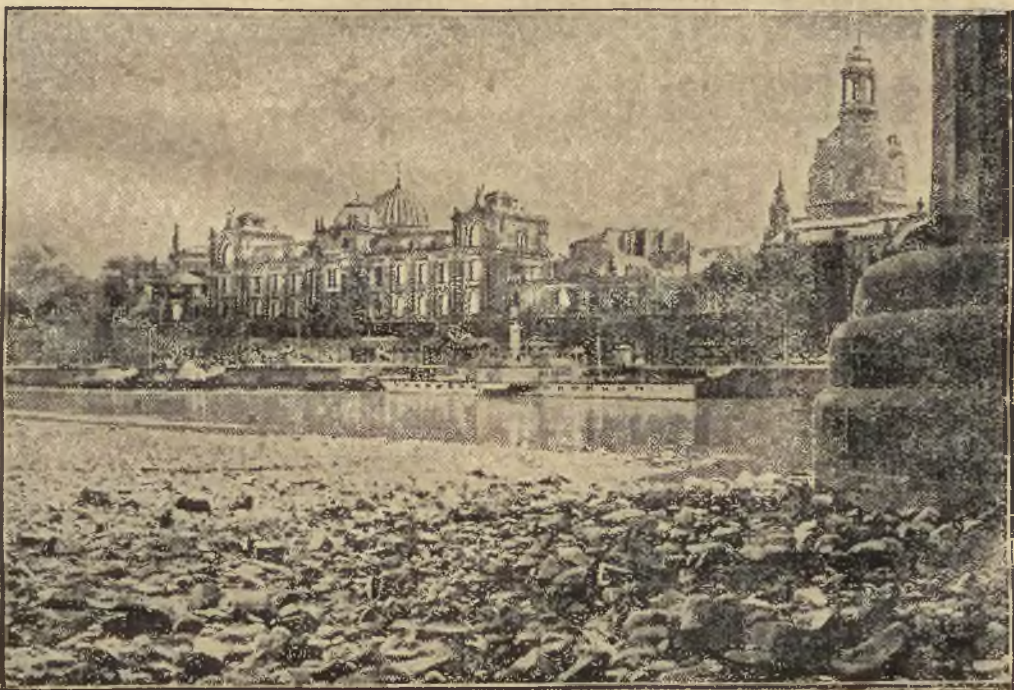
Klub Narodowy podziela stanowisko co do potrzeby zmiany Konstytucji, zastrzega się jednak przeciw takiej agitacji, jakiej użył BBWR. w odezwie z dnia 28 lutego br., w której to odezwie mówiąc o reformie Konstytucji twierdzi, iż Nar. Dem. dąży do niepodzielnej władzy w Polsce z protekcją obcych czynników, dalej Klub Narodowy nie zgadza się na udział w obradach mniejszości narod., wreszcie odmawia udziału i uważa, że najbardziej celowem jest zwołanie sejmu, gdzie sprawy zmiany Konstytucji mają być załatwione.

„Gasnącemu światu" według prasy niemieckiej.

WARSZAWA, 25. 9. (tel. wł.). W niedzielnym numerze „Neue Freie Presse" zamieszczono artykuł p. Piłsudskiego p. t. „Gasnącemu światu". Artykuł ten był jednak przerobiony — zniekształcony zwłaszcza był ustęp traktujący o budżecie i pracach budżetowych. Oryginalnym pozostał jeno dowcip o czarnej kawie.

„Robotnik" donosząc o przeróbce w ten sposób artykułu p. Piłsudskiego zapytuje: Kto informuje w ten sposób prasę niemiecką i czy nie jest to oficjalna informacja?

Łabą pod Dreznem w czasie posuchy.



Krwawe rozruchy na tle przekonań polityczn.

MOSKWA, 25. 9. (AW). „Krasnaja Gazeta" donosi, iż na terenie fabryki „Leninskija Iskry" w Leningradzie doszło do krwawych rozruchów spowodowanych przez kilku robotników, którzy dokonali napadów na uczestników komunistycznego zebrania w klubie fabrycznym. Napastnicy wybili szyby w lokalu klubu i zmusili zebranych do przerwania narady. Dopiero silniejszemu oddziałowi udało się opanować sytuację.

Wahadłowe gesty.

Życie polityczne w Polsce od pamiętnego maja 1926 odbywa stale ruch wahadłowy między gestami dyktatorskimi a frazesem demokratycznym. Raz mówi się i pisze z najdrastyczniejszem lekceważeniem o posłach, sejmie, jako instytucji ustrojowej, o demokracji i jej metodzie pracy, a równocześnie z tych samych ust i z tych samych szpalt dziennikarskich padają najbardziej uroczyste zapewnienia o uznaniu dla ustroju demokratycznego i jego potrzebie dla Polski. Brak jakiejkolwiek decyzji w jedną lub drugą stronę. Jakgdyby komuś specjalnie zależało na tem, aby wytworzyć *mgławicę*, w której nikt zorjentować się nie potrafi.

I tak też wygląda dzisiejsza sytuacja polityczna. Nie wyjaśnił jej artykuł marsz. Piłsudskiego, który w jednym miejscu mówi o próbach współpracy rządu z sejmem, w drugiem daje wyraz niepohamowanej nienawiści do tej instytucji. Podobnie i pułk. Sławek zaprasza posłów na konferencję w sprawie omówienia sposobu obrad nad zmianą konstytucji, a niedawno groził połamaniem kości tym, którzy odważą się głosować przeciw jego projektowi. — W prasie sanacyjnej czytamy o udanym wzburzeniu na nieróbstwo posłów i sejmu, a rzeczywistość okazuje, że tego sejmu uparcie się nie zwołuje, aby mógł pracować.

Ta zabawa, przypominająca kotka i myszkę, trwa już trzy lata, z ogromną szkodą dla państwa. Ciężki stan gospodarczy w Polsce, przedstawiony w artykule marsz. Daszyńskiego, od czerwca doznał gwałtownego pogorszenia. Dziś zapanował stan duszności, z czego widać nie zdaje sobie sprawy marsz. Piłsudski, gdy twierdził, że pomajowe rządy utrwaliły państwo na zewnątrz i wewnątrz. Jeżeliby bowiem wewnętrzne stosunki obecne miały się utrwalić, oznaczałoby to rozwój zubożenia kraju do ostatecznych granic.

Społeczeństwo wegetujące już tylko w tej dusznej atmosferze, domaga się *obrad sejmowych*, które niewątpliwie znajdą lekarstwo na dzisiejszy stan chorobliwy.

Niewiadomo tylko czego chce rząd i stojące za nim czynniki sanacyjne. Nie chce z tym sejmem pracować, czy nie może, rozwiązać go i rozpisać nowe wybory, a wtenczas się pokaże, kto ma państwem rządzić. Nie chce się wogóle sejmu, trzeba mieć odwagę to powiedzieć i zrobić. Kraj na to odpowiednio zareaguje, wypłyniemy na czyste wody i ustali się odpowiedzialność za następstwa.

W mętnej wodzie pono łatwiej ryby łowić, ale rybom męty szkodzą. Nie wytrzymają dłużej!

S.

—::—

KARDYNAŁ DUBOIS



arcybiskup Paryża, który zmarł onegdaj po eperacji

CONAN DOYLE.

Człowiek, który chodził na czworakach.

Było to z początkiem września r. 19..., gdy odwiedziłem mego przyjaciela Holmesa w jego mieszkaniu przy Baker Street. Zastałem go siedzącego w fotelu, głęboko pogrążonego w myślach. Ruchem ręki wskazał mi drugi fotel, poczem znowu zapadł w zadumę, przez półgodziny nie zdradzając wcale, że wie o mojej obecności. Wreszcie jakby się nagle zbudził, spojrzał na mnie i uśmiechnął się przyjaźnie.

— Wybacz, że jestem tak roztargniony, drogi Watsonie — rzekł. — W ostatnich 24 godzinach dowiedziałem się o kilku ciekawych rzeczach, co skłoniło mnie zastanawiania się nad pewnymi problemami ogólniejszej natury. Noszę się poważnie z myślą napisania małej broszurki o znaczeniu psów dla pracy detektywa. Jest to w ścisłym związku z zagadnieniem, które staram się rozwikłać obecnie: Dlaczego Roy, wierny wilczur profesora Presburg'ego rzuca się na swego pana? Widzę po tobie, że jesteś rozczarowany... nie chcesz rozumieć, że najdrobniejsze przyczyny wywołują najważniejsze konsekwencje. Czy to nie jest w najwyższym stopniu zadziwiające, że na poważnego starszego pana — słyszałeś przecież o Presburym, słynnym fizjologu w uniwersytecie Camford? — że na takiego człowieka, powtarzam, własny jego wilczur, dotychczas wierny i oddany przyjaciel rzucił się już dwa razy? Co myślisz o tem?

— Że pies jest chory.

— No tak... możnaby to przypuszczać, gdyby... Ale ten pies nie zaczepia nikogo a na swego pana rzuca się tylko przy szczególnych okolicznościach. To coś niezwykłego, naprawdę... Lecz jeśli tym, co teraz dzwoni, jest młody mr. Bennet, to przychodzi trochę zawcześnie. Spodziewałem się, że będę mógł z tobą dłużej porozmawiać przed jego przybyciem.

Na schodach dały się słyszeć szybkie kroki, następnie zapukano energicznie do drzwi i w chwilę później wszedł gość. Był to wysoki, elegancko ubrany mężczyzna około trzydziestki. Uścisnął rękę Holmesowi, poczem spojrzał — poniekąd zdziwiony — na mnie.

— Chodzi o bardzo delikatną sprawę, mr. Holmes — powiedział. — Musi pan wziąć pod uwagę mój stosunek — tak pod względem prywatnym jak i urzędowym — do profesora Presbury'ego.

— Dr. Watson — to wcielenie dyskrecji. Zresztą będę prawdopodobnie potrzebował pomocnika. Zrozumiesz, Watsonie, wątpliwości tego pana, jeśli cię objaśnię, że mr. Treyor Bennett jest asystentem wielkiego uczonego, mieszka pod jego dachem i jest zaręczony z jego jedyną córką.

— Przypuszcza, że dr. Watson nie zna jeszcze stanu rzeczy i dlatego może będzie lepiej, jeśli zacznę od początku, zanim poinformuję panów o kilku nowych wypadkach.

— Ja ci opowiem, Watsonie — rzekł Holmes. Profesor jest człowiekiem europejskiej sławy. Prowadził zawsze nienaganne życie, któremu nawet najgorszy język nie mógł nic zarzucić. Jest wdowcem i posiada jedynaczkę, Edytę. O ile wiem, ma żywe usposobienie, silny charakter, dążący — że tak powiem — uparcie do wytyczonego celu. Tak stały sprawy jeszcze kilka miesięcy wstecz.

Potem nastąpiła gwałtowna zmiana w jego życiu. Liczy obecnie 61 lat — a zaręczył się z córką kolegi, profesora Morphy, który piastuje katedrę anatomji porównawczej. Jak słyszałem, nie starał się o pannę z rozsądkiem i statecznością starszego mężczyzny, ale z całą namiętnością młodzieńca. Nie można sobie wyobrazić bardziej impetycznego kochanka.

(C. d. n.).

?

Na rozprawie przed sądem przysięgłych w RZESZOWIE, odbytej w dniach 6 i 7 czerwca 1923, na skutek skargi

Józefa Nadzieji

o obrazę czci, zeznał *ks. Wawrzyniec Sawczyn*, proboszcz w Dobrzechowie zeznał (dosłowny przedruk protokołu sądowego do L. Pr. 3 (24. W. 6. 217) 23):

„Józefa Nadzieję znam osobiście z czasów jeszcze gimnazjalnych. Podczas inwazji rosyjskiej byłem w Strzyżowie, ale już nie pamiętam, czy to było podczas pierwszej czy drugiej inwazji, zdaję mi się, że to było w czasie pierwszej. jawił się u mnie na wikarówce w Strzyżowie Józef Nadzieja i prosił o nocleg. Nadzieję przyjąłem na nocleg, a tenże w rozmowie ze mną na stosowne zapytanie twierdził, że Moskale się cofają, a wojska austrjackie nadchodzą, co odpowiadało rzeczywistości.

Nadzieja twierdził, że przekrada się do rodziny w kierunku Rzeszowa. — Wogóle Nadzieja w rozmowie ze mną był bardzo oględny, zrobił na mnie takie wrażenie, że

ma jakąś tajemną misję do spełnienia,

bo w rozmowach ze mną o celu jego podróży dawał mi odpowiedzi wymijające.

Po odejściu Nadzieji drugiego dnia nadeszły wojska austrjackie. Wtenczas to między niemi spotkałem przypadkowo na ulicy w Strzyżowie znanego mi osobiście *porucznika żandarmerji* p. Adama Bocurę, dawniej komendanta powiatowego żandarmerji w Strzyżowie, Bocurę zaprosiłem na obiad. Idąc z Bocurą do mieszkania mego spotkaliśmy po drodze Nadzieję.

Bocura zaczepił Nadzieję

pytając go o ruchach wojsk rosyjskich i zapewniając go, że wobec mnie może być zupełnie swobodnym.

Nadzieja częściowo na ulicy, częściowo w *domu moim zdawał Bocurze szczegółową relację o ruchach i dyslokacji wojsk rosyjskich w okolicy Rzeszowa i w mieście.*

Z rozmowy otwartej z Bocurą i Nadzieją przyszedłem do przekonania, że Bocura jest przydzielony do oddziału szpiegowskiego wojsk austrjackich, a

Nadzieja pełni rolę szpiega,

gdyż Bocura w rozmowie ze mną wyraźnie przyznał się do powierzenia mu funkcyj szpiegowskich, a co do *Nadzieji*, wyraźnie mi go wskazał

jako ajenta i to płatnego,

bo Bocura wyraźnie przy mnie pytał się

Nadzieji, czy tenże nie potrzebuje pieniędzy,

a tenże ostatni podziękował mu za pieniądze, oświadczając, że jeszcze

w spodniach u dołu ma zaszyte złotówki.

Nadzieja mówiąc to, wskazał ręką na dolne obszycie spodni, gdzie miał zaszyte pieniądze.

Po odczytaniu: tak zeznałem“.

Ks Wawrzyniec Szawan.

Św. Dr. Jan Stepek

zeznaje: Po pierwszej inwazji, gdy wróciłem do Rzeszowa, spotkałem się w Rzeszowie z Józefem Nadzieją, którego przedtem znałem, i tenże

Nadzieja opowiadał mi, że jako szpieg austrjacki

przybył w czasie pierwszej inwazji do Rzeszowa. Opowiadał dalej, że we Frysztaku lub Strzyżowie tak podszedł rosyjskiego komendanta, że sam rosyjski komendant ułatwił mu przyjazd do Rzeszowa. Również opowiadał mi, że miał jakąś scysję z urzędnikiem austrjackim, ale gdy się wykazał mu swojemi legitymacjami, ten urzędnik musiał ustąpić wobec niego.

Zwróciłem p. Nadzieji uwagę przy tej rozmowie, że to *nie wypada akademikowi być szpiegiem,* a na to p. Józef Nadzieja odzwał się, że czyni to dla wrażeń(!?) tj., aby zażyć silniejszych wrażeń. Czy istotnie p. Józef Nadzieja był szpiegiem tego z własnego przeświadczenia nie wiem, a innych okoliczności prócz powyższych wskazujących na jego zajmowanie się szpiegostwem, naprowadzić nie mogę.

Dr. Jan Stepek mp.

(C. d. n.).

KURS DLA LEKARZY SZKOLNYCH.

Państwowy Instytut Hygieny organizuje pierwszy w Polsce kurs dokształcający dla lekarzy szkolnych. Kurs będzie trwał od 1. do 15. grudnia r. b. Kurs obejmie ogółem 80 godzin wykładów, pokazów i praktycznych zajęć. Na czas trwania kursu zarezerwowana będzie bursa dla pewnej liczby lekarzy za opłatą po 3 zł. dziennie. Kurs będzie bezpłatny.

Z dnia.

U nas inaczej, inaczej...

Londyńska Rada miejska uchwaliła jednogłośnie premjerowi tow. Mac Donaldowi i kancelerzowi skarbu Snowdenowi nadać obywatelstwo honorowe Londynu. W uzasadnieniu tej uchwały podano, że premjer Mac Donald otrzymuje obywatelstwo honorowe miasta Londynu za odwagę, energję i talenty, które wykazał przez całe życie, zanim został premjerem, oraz za swoje trudy nad porozumieniem z Ameryką i rozbrojeniem na morzu, zaś kanclerz Snowden za dzielną obronę interesów Wielkiej Brytanji, w Hadze. Wkrótce odbędzie się uroczystość wręczenia im dyplomów honorowego obywatelstwa w złotych szkatułkach z tradycyjnemi ceremonjami.

Charakterystyczny w tym wypadku jest fakt, że londyńska Rada miejska ma większość konserwatywną i ta konserwatywna Rada miejska, oddając cześć zasługom socjalistycznych ministrów, nie zadawala się uczczeniem za sług, położonych na stanowisku szefa rządu przez tow. Mac Donalda, ale uchyla czoła przed pracą jego całego życia, które upłynęło w służbie idei socjalizmu, nagradza niejako odwagę i energję w walce o socjalizm.

A u nas? Wstyd porównywać.

Morderca z pochodnią.

Przed sądem karnym w Nowym Jorku rozpoczął się proces przeciw Earle Peacox, „mordercy z pochodnią“. Peacox jadąc z swą żoną automobilem, zamordował ją pod Nowym Jorkiem i zwłoki jej zapalił, chcąc upozorować nieszczęśliwy wypadek. Ulewny deszcz zgasił jednak płomienie.

Śledztwo policyjne wykazało, że Doroty Peacox została zamordowaną. Peacox został uwięziony i w ogniu krzyżowych pytań policyjnych przyznał się do winy.

Podczas rozprawy oskarżony bronił się tem, że żona jego zdradzała go, że przez swe lekkomyślne życie i rozrzutność doprowadziła go do takiego stanu, że w pewnym momencie, w zupełnem zamąceniu umysłu udusił ją. Obrońca oskarżonego wywodził, że w rodzinie Peacoxa było wiele wypadków obłąkania i że jest on dziedzicznie obciążony. Prokurator domagał się kary śmierci na oskarżonego, uzasadniając, że Peacox starannie przygotował się do zbrodniczego czynu i że oblał trupa swojej żony płynem, trudnym do zgaszenia. Peacox zamordował swoją żonę, ażeby ożenić się z tancerką, z którą łączyły go bliższe stosunki.

—o—

Zamknięcie sesji Rady Ligi Nar.

GENEWA, 25. 9. (Pat). Zamykając Zgromadzenie Ligi Nar. Guerrero czyniąc aluzję do projektu Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej dążenia do porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonaliły. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów współpracy ludzkości i że wszystkie rządy uważają Ligę za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu Guerrero mówił o idei zbliżenia pomiędzy państwami europejskiemi które delegaci wszystkich państw powitali z wielkiem uznaniem.

GENEWA, 25. 9. (Pat). Szwajc. Ag. Tel. Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zebrali się dziś na wspólne posiedzenie. Po omówieniu ogólnego położenia międzynarodowego i wymianie poglądów w sprawach bieżących, ministrowie postanowili, że najbliższa doroczna konferencja ministrów Małej Ectenty odbędzie się w terminie zwykłym, to jest w drugiej połowie maja 1930 w Pradze.

———

GENEWA, 25. 9. (Pat). We środę wieczorem Rada Ligi Narodów zakończyła prace swej 57-mej sesji.

—o—

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

LUBLIN. Strejkują tu czeladnicy piekarscy, którzy domagają się podwyżki od 8 do 12 zł. tygodniowo, oraz dawania codziennie pracownikom 2 klg. chleba. Dostarczać chleba mają małe piekarnie, gdzie sami właściciele wypiekają chleb.

WILNO. Tegoroczne nieurodzaje w powiatach brasławskim i dziśnieńskim już obecnie dają się we znaki ludności tamtejszej. Urząd wojewódzki w Wilnie poczynił kroki o wyjednanie zapomóg dla głodującej ludności. Dnia 29. b. m. odbędzie się w Stołpcach graniczna polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

KOWNO. W Joniszkach aresztowano Wisniaskasa naczelnika policji, który dokonał sprzeniewierzenia większych sum.

LONDYN. Z Nowego Jorku donoszą, iż oficjalne przyjęcie Mac Donalda w Nowym Yorku przez sekretarza stanu Stimsona nastąpi 1 października. Z Nowego Yorku premier angielski uda się do Waszyngtonu, gdzie zamieszka prawdopodobnie w Białym Domu.

MOSKWA. W Moskwie dokonano licznych aresztowań, i rewizyj, które doprowadziły do wykrycia organizacyj wielkich spekulantów, którzy dorabiali się ogromnych fortun, uprawiając niedozwolony handel prywatny. Aresztowano 101 osoby.

BRUKSELA. W kopalni węgla w Noir Chain, koło Frameries nastąpił katastrofalny wybuch gazów. Dotychczas wydobyto 5 zabitych górników. Bliższych wiadomości o katastrofie narazie brak.

PARYŻ. W ostatnich czasach wysiedlono z granic Francji dużą ilość robotników włoskich, którzy brali udział w demonstracjach komunistycznych, przedewszystkiem zaś w demonstracjach, które odbyły się dnia 1. sierpnia.

—o—

Stoimy u progu kryzysu naukowego.

Brak pieniędzy na budowę szkół — ale brak sił?

WARSZAWA, 25. września. (AW). „Express Poranny“ stwierdza, że stoimy u progu kryzysu oświatowego, brak nam bowiem potrzebnych sum na budowę szkół powszechnych i brak potrzebnej ilości wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Według obliczeń Min. Oświaty r. 1940 będzie rokiem prawdziwie krytycznym, gdyż w roku tym, jeśli roczny przyrost sił nauczycielskich nie stanie się większy niż dotąd, liczba nauczycieli wynosić będzie niespełna 100 tys., liczba zaś izb szkolnych około 75 tys. Tymczasem potrzeba nam będzie: nauczycieli prawie 145 tys., izb zaś prawie 134 tys. Z powodu braku lokali i personalu trzecia niemal część dzieci nie będzie mogła chodzić do szkoły. Koszt budowy nowych szkół, które trzebaby postawić w ciągu najbliższych 10 lat wyniósłby około 3 miljardów złotych, t. j. tyle ile wynosi cały budżet państwa. „Express Poranny“ wyraża wątpliwość czy Skarb Państwa, nawet z pomocą samorządów zdoła temu zadaniu podołać. Dziennik wzywa czynniki kompetentne do zapobieżenia temu kryzysowi, do którego za wszelką cenę dopuścić nie należy.

Kronika polityczna.

POSIEDZENIE CKW. PPS.

WARSZAWA. 25. września. (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie CKW. PPS. pod przewodnictwem Norberta Barlickiego. Omawiane były sprawy polityki bieżącej i organizacyjne.

DYMISJA P. Z. STRZELECKIEGO.

WARSZAWA. 25. września. (tel. wł.) Dyrektor departamentu samorządowego p. Z. Strzelecki (były komisarz m. Lwowa) został usunięty ze swego stanowiska. P. Strzelecki ma być przeniesiony do głównego urzędu statystycznego.

W GRUZY SIĘ WALĄ SANACJI POSADY.

WARSZAWA. 25. września. (tel. wł.) Na ręce marszałka wpłynęło pismo, od posła Wołoszynowskiego z BBWR zawiadamiające o zrzeczeniu się z mandatu poselskiego. Kto następny?

CZY BYŁY PERTRAKTACJE Z J. HALLEREM.

WARSZAWA. 25. września. (tel. wł.) Wobec doniesienia prasy stołecznej iż pewien wyższy wojskowy rozmawiał z Józefem Hallerem na temat objęcia wysokiego stanowiska w wojsku, pół-urzędowa Ajencja Press stwierdza, iż rokowania takie nie odbywały się.

Demonstracje przeciw spłacie odszkodowań wojennych.

Starcia z komunistami.

BERLIN, 25. września. (Pat.). W wielkiej hali pałacu sportowego odbyło się wczoraj staraniem komitetu plebiscytowego pierwsze demonstracyjne zgromadzenie przeciwko planowi Younga. Dzięki gwałtownej propagandzie rozwijanej przez stronnictwo niemiecko - narodowe i Stalhelm w zgromadzeniu tem wzięło udział przeszło 12.000 osób, które szczelnie wypełniły olbrzymią halę i plac przed pałacem. Po przemówieniu jednego z przywódców Stalhelmu Seldtego i prezesa stronnictwa niemiecko - narodowego Hugenberga odbył się pochód manifestacyjny, przyczem na jednej z ulic doszło do starcia z komunistami.

—o—

Zainteresowanie rokowaniami angielsko-sowieckiemi.

BERLIN, 25. 9. (AW). Prasa niemiecka poświęca baczną uwagę rokowaniom angielsko - sowieckim, które rozpoczęły się w Londynie przy udziale min. Hendersonowi i delegata sowieckiego Dowgalewskiego. Zdaniem „Berl. Tagebl.“ większość konserwatystów angielskich chciałaby raz jeszcze spróbować nawiązania stosunków z Sowietami aby nie pozwolić na zbytnią ekspanzję Niemiec i Ameryki w Rosji. Jednem z najważniejszych zagadnień angielsko - rosyjskich jest sprawa kredytów.

LONDYN, 25. 9. (AW). Opinja angielska z niezadowoleniem wita przyjazd Dowgalewskiego do Londynu. Zdaniem kół politycznych wybór Dowgalewskiego dowodzi, że Sowiety trwać będą nadal w swym uporze. Krążą pogłoski, że w razie opornego przebiegu rokowań Sowiety wycofają Dowgalewskiego i zastąpią go innym dygnitarzem.

Po utworzeniu nowego rządu na Litwie.

W systemie rządów nie zajdą żadne zmiany.

KOWNO, 25. września. (Pat.). — W artykule wstępnym, poświęconym nowemu gabinetowi, „Lietuvos Aidas" pisze, że kryzys gabinetu zlikwidowany został w ciągu kilku dni i że istnieje już nowy gabinet. W państwach parlamentarnych nowy gabinet winien wystąpić ze swoim programem, ogłosić swój kurs i system polityczny. U nas — pisze dziennik — obecnie tego niema. Rząd mianowany jest przez prezydenta i on nim kieruje. Dlatego też zmiany w składzie gabinetu noszą u nas charakter personalny, zaś w systemie rządów nie zachodzą żadne zmiany. Nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski — pisze dalej dziennik jakoby nowy rząd zmienić miał politykę w sprawie wileńskiej i jakoby spodziewać się należało kompromisu w stosunku z Polską.

KOWNO, 25. września. (Pat.). — Wczoraj odbyło się posiedzenie nowego gabinetu litewskiego. Na posiedzeniu tem omawiane były sprawy działalności nowego rządu. Nowi ministrowie objęli dziś swe resotty.

KOWNO, 25. września. (Pat.). — Wobec tego, że premjer Tubialis tylko tymczasowo zajmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych, stało się aktualnem zagadnienie mianowania na to stanowisko innej osoby. Według krążących wiadomości tekę ministra spraw zagranicznych proponowano posłowi litewskiemu w Berlinie Sidzikauskasowi, który jednak propozycję tę odrzucił. W chwili obecnej kandydatami na stanowisko ministra spraw zagranicznych mają być poseł litewski w Paryżu Klimas oraz poseł w Waszyngtonie Balutis.

Na marginesie.

Bezprawie.

Jakieś indywidua zdzierały wczoraj nasze afisze, które nie zawierały nic innego, prócz tekstu pisma Starostwa grodzkiego we Lwowie uwiadamiającego o konfiskacie onegdajszego numeru „Dziennika Ludowego" z powodu artykułu o kom. Kasy chorych m. Lwowa Nadziej i notatki pod adresem „Dziennika Lwowskiego".

Możeby pan starosta Klotz zechciał wejrzeć w tę sprawę i zwrócić uwagę swym podwładnym, by indywidua, zdzierające bezprawnie legalne afisze pociągali do odpowiedzialności. Tem więcej, że tu chodzi o publikację aktu urzędowego!

Podobno zdzierał te afisze posterunkowy nr. 359. To już niesubordynacja!

Kto wygrał?

WARSZAWA. 25. września. — (A. W.) W 16-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Lot. Państw. padły główniejsze wygrane na następujące numery: 75.000 zł. — 147836, 3.000 zł. nr. 1761, 15025, 70213, 118631, 122510, 178226, 2.000 zł. nr. 2458, 20415, 47180, 57480, 71231, 77558, 101999, 106142 123071, 137373, 138709, 138923, 152423, 1.000 zł. nr. 13068, 18058, 31135, 36580, 42177, 49469, 50117, 51271, 59852, 63156, 70372, 70867, 83356, 85472, 88190, 107007, 117718, 147126, 152271, 154064, 156494, 175971.

Nowa reorganizacja.

WARSZAWA, 25. września. (AW). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia od kilku dni prowadzone były w Ministerstwie Komunikacji konferencje dotyczące reorganizacji tego resortu z udziałem dyrektorów departamentow i naczelników wydziałów tego ministerstwa. W związku z tem w najbliższych dniach utworzone zostanie biuro personalne, w skład którego wejdą wydziały: osobowy, emerytalny i uposażeniowy. Kierownikiem tego biura będzie naczelnik wydziału p. Tad. Zajączkowski. Reorganizacji ulegnie dotychczasowy Departament administracyjny, organizacyjny, prawny, wywłaszczeń i nowoutworzony wydział traktatowy. Dyrektorem tego Departamentu zostanie p. Gałecki. Pozatem powstanie sekretarjat przy p. ministrze Komunikacji.

NOWY TYGODNIK POLITYCZNY.

WARSZAWA. 25. września. — (A. W.) B. poseł St. Thugutt podejmuje wydawnictwo tygodnika „Tydzień" czasopisma polityczno- społecznego o charakterze liberalno- demokratycznym.

—o—

Przed zmianami u steru Austrji.

WIEDEŃ, 25. 9. (AW). Dziś w przeddzień otwarcia sesji parlamentu austrjackiego w kuluarach panuje ożywiony ruch. Stronnictwo „Landbund" wystąpić ma z żądaniem utworzenia rządu silnej ręki z dr. Schoberem, jako kanclerzem na czele. Wprawdzie chrześcijańsko - społeczni zapewniają, że w zamiarach ich nie leży zmiana gabinetu i ustąpienie dr. Strerouwitza, ale panuje tu przekonanie, że dr. Schober jeszcze przed końcem bież. tygodnia obejmie spuściznę po dr. Strerouwitzu. Pisma liberalne, które sympatyzują ze Strerouwitzem domagają się jaknajrychlejszego wyjaśnienia sytuacji.

—::—

NOWY KALENDARZ W ROSJI.

MOSKWA, 25. września. (AW). Komisja sowjecka opracowująca reformę kalendarza uchwaliła podzielić rok na 72 tygodnie. Pozatem ustalonych będzie 5 dni świąt rewolucyjnych: 22. stycznia, 1. i 2. maja, oraz 7. i 8. listopada każdego roku.

———

2 NOWE KONTRTORPEDOWCE DLA POLSKI.

WARSZAWA, 25. września. (AW). Budujące się w porcie francuskim Le Havre 2 polskie konttorpedowce „Żbik" i „Ryś" zostaną wkrótce wykończone i przybędą do Gdyni z końcem listopada. Do Gdyni, po odbiór tych statków uda się specjalna komisja.

—o—

Z Dalekiego Wschodu.

Sowiety wzywają Chiny do oświadczenia się.

RYGA, 25. (AW). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki skierował do rządu chińskiego wezwanie oświadczenia się w przeciągu trzech tygodni w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, w przeciwnym bowiem razie wojska sowieckie obsadzą całą kolej wschodnio - chińskiej.

Mobilizacja sowietów.

MOSKWA, 25. 9. (AW). Potwierdzają się wiadomości, że w okręgach chabarowskim i władywostockim władze sowieckie zarządziły powołanie pod broń roczników 1905 i 1906 r. Powołani zostaną odesłani na granicę chińską.. Jest to pierwsza oficjalna mobilizacja.

Krwawe starcia Chińczyków z Japończykami.

MUKDEN, 25. 9. (AW). Na stacjonowany w jednej ze wsi pod Mukdenem oddział wojsk japońskich należący do załogi kolei południowo-mandżurskiej napadła grupa żołnierzy chińskich. Wywiązała się zacięta walka na karabiny, tembardziej, że obie strony otrzymały posiłki. W rezultacie dopiero silniejszy oddział japoński położył kres walce. 24 żołnierzy chińskich aresztowano, oraz skonfiskowano większą ilość broni i amunicji. Po obu stronach jest około 20 osób rannych.

Co piszą inni?

„GAZETA WARSZAWSKA“ polemizując z sanacją co do zdolności krytycznej naszego społeczeństwa, pisze:

Mylą się ci, którzy przypuszczają, że demagogja sejmowa — jest bezkrytycznie przyjmowana przez społeczeństwo. Mało jest takich pośród średnio nawet wykształconych obywateli, którzyby n. p. uznawali, że mowy p. Sanojcy są mądre i godne posłuchu. Z drugiej strony oparte na wiedzy i doświadczeniu politycznem przemówienia pp. Rybarskiego, Krzyżanowskiego, Głąbińskiego, Witosa, Diamanda, Byrki, lub Liebermana, spotykają się z uznaniem nawet u przeciwników.

I jest faktem niezaprzeczonym, świadczącym o dużej nawet zdolności krytycznej naszego społeczeństwa, że większość obywateli coraz lepiej orjentuje się w sytuacji.

———

Omawiając odpowiedź marsz. Daszyńskiego, rozszerza „CHWILA“ zakres podanych w liście skarg na obecne położenie i uważa, że nie tylko robotnikom i włościanom dzieje się źle, ale wszystkim warstwom. Kto zawinił?

„Tym razem nie można już szukać winowajcy w Sejmie, gdyż rola jego w państwie zmalała. Jego samodzielność i możność działania ograniczono do minimum, do uchwalania rządowi budżetu jakiego on chce. Z tej sytuacji zdawał sobie bardzo dobrze sprawę poprzedni premier p. Bartel nietylko dlatego (ponieważ czuł niebezpieczeństwo, jakie może tkwić w odpowiedzi na to pytanie, lecz dlatego, że rozwój wypadków ciągle dobitniej ujawnia, że brak harmonji pomiędzy ciałem wykonawczem a ustawodawczem jest główną przyczyną rosnącej niepewności i pesymizmu.

Zestawiając dwa listy: marszałka Piłsudskiego i marszałka Sejmu Daszyńskiego dochodzi „LWOWSKI KURJER PORANNY“ do konkluzji, że choć

„motywem obu stron pozostaje porozumienie między sanacją a lewicą, to jednak we wrześniu marsz. Daszyński jest stroną bez porównania silniejszą od min. Piłsudskiego.

Przyczyną tej zmiany ról jest to, co zaszło w międzyczasie. Jest to mianowicie uchwała Trybunału Stanu w sprawie przekroczeń budżetowych i wydatkowania 8-miu miljonów na wybory, postanawiająca, że ocena merytoryczna owych przekroczeń i tych wydatkowań wyborczych należy do sejmu. Uchwała Trybunału Stanu jest potężną bronią w rękach marsz. Daszyńskiego.

Inaczej jednak sądzi prasa sanacyjna. Krzykliwy „GŁOS PRAWDY“ z jeszcze bardziej krzykliwym swoim redaktorem naczelnym uważa, ze

Ignacy Daszyński i jego przyjaciele w trudnej znajdują się sytuacji — niepoprawnie i nieuleczalnie szukają zbawienia w „spisach klubów poselskich, ich liczebności i składzie osobistym“.

Ciekawa rzecz! Dlaczego rząd, który nie rozważał propozycji ma sz. Daszyńskiego w czerwcu, teraz ten sam podjął „inicjatywę“ do „wspólnych“ rozmów. Widać w sejmie nie ma już „fajdanitis“.

Czyżby domagali się podwyżki cen cukru?

WARSZAWA. — 25. września. (A. W.) Wczoraj popoł. premier dr. Świtalski odbył w prezydjum Rady ministrów dłuższą konferencję z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego. W konferencji uczestniczyli: kierownik Min. Skarbu Matuszewski, min. Kwiatkowski, i min. Niezabytowski.

Jak powołano gen. Kukiela do służby czynnej?

W „Szańcu“ czytamy:

Powołanie gen. brygady dr. Kukiela Marjana ze stanu nieczynnego z dniem 1 września br. wywołało wiele nieuzasadnionych pogłosek, które wynikały z mylnych przypuszczeń, jakoby to powołanie oznaczało powrót generała Kukiela do służby czynnej w wojsku. Takie przypuszczenia szerzyły dzienniki zależne od rządu, fałszywie informujące.

Faktycznie sprawa przedstawia się o wiele naturalniej w naszych nienormalnych warunkach. Gen. Kukiel, pozostając zgórą rok po przewrocie bez przydziału, od dwu lat na własną prośbę był w stanie nieczynnym, którego termin upływał 31 lipca 1929 r. — M. S. Wojsk. odmówiło przedłużenia stanu nieczynnego na trzeci rok i powołało gen. Kukiela z dn. 1 września do stanu czynnego jedynie i wyłącznie w celu „zbadania stanu zdrowia“, poczem — jak wiadomo — nastąpi komisja superrewizyjna.

Wynik komisji superewizyjnej, która się odbędzie w październiku prawdopodobnie, jest oczywiście zgóry wiadomy: gen. Kukiel będzie przeniesiony w stan spoczynku z powodu tej czy innej „choroby“.

Czy wojsko nasze cierpi na taki nadmiar wybitnych generałów, że z konieczności musi pozbywać się ludzi o takiej wiedzy i zdolnościach, o takim charakterze, jak gen. Kukiel.

Przed wyrokiem w procesie dr. Tuki.

W procesie dr. Tuki o zdradę stanu, odbywającym się w Bratislavie, zapadnie w tych dniach wyrok. Po mowie oskarżycielskiej prokuratora, który domagał się ukarania dr. Tuki za rzekomy zamiar wywołania rewolucji na Słowaczyźnie i oderwania tego kraju od republiki czechosłowackiej, zabrał głos obrońca dr. Galla.

Mówca podniósł, że oskarżenie nie opiera się na faktach, ale tylko na domysłach, dowolnych rozważaniach i przypuszczeniach. Kodeks karny zna tylko czyny i za czyny karze, a gdzie niema stanu faktycznego ,tam niema i przewinienia. Obecny proces jest nietylko procesem dr. Tuki — mówił obrońca — ale procesem całego naszego życia politycznego i dociera do najuboższej chaty. Wyrok, oparty ,tylko na domysłach i rozważaniach, pociągnąłby za sobą nieobliczalne następstwa: byłby tylko wyrazem zemsty, która udręcza ciało, ale cierpienia ciała potęgują siły duszy.

Obrońca zakończył mowę prośbą o wydanie wyroku uwalniającego.

—o—

„Rycerz krwi i żelaza“ (!)

LONDYN, 25. 9. (AW.). Z Szangbaju donoszą, że przybył tam nowy doradca wojskowy rządu nankińskiego następca zmarłego na tyfus pułk. Bauera, płk. Kriebel. — Kriebel odegrał w r. 1919 główną rolę w krwawem zgnieceniu regime'u komunistycznego w Monachjum i zasłynął z aktów nieludzkiego znęcania się nad komunistami. W r. 1920 był organizatorem bawarskiej Eeinwehnerwehry. Kriebel nosi w Niemczech przydomek „recerza krwi i żelaza“. Planem Kriebela jest zaprowadzenie przymusowej rekrutacji w Chinach, co jeżeliby tylko 1 procent poborowych powoływano pod broń dałoby kontyngent 4milj. rekrutów rocznie. Niemcy chcą się podjąć zaopatrzenia tej armji w broń i amunicję.

Fortuna kołem się toczy.

Znowu zapadł się w przepaść jeden z geniuszów spekulacyjnych, których taka olbrzymia ilość namnożyła się w czasie wojny i po wojnie. Tym razem zbankrutował londyński finansista Clarence Hatry, który stał na czele kilku wielkich koncernów. Hatry sam zgłosił się do prokuratora, który po rozpatrzeniu sprawy kazał go **aresztować**.

Hatry był w czasie wojny drobnym dostawcą wojskowym. Upadał i wznosił się, bankrutował i znowu robił interesy. Po kryzysie w przemyśle **włókienniczym** skuzjonował londyńskie **domy towarowe**, później przedsiębiorstwa **omnibusowe** (prywatne). W r. 1924 zakłada **korporację komercjalną**, później wnosi kapitału do przemysłu **szklanego** i wyrobów z **juty**. Po okresach świetności wszystkie te przedsiębiorstwa bankrutują.

W ostatnich dwóch latach założył Hatry towarzystwo **Photomaton**, które później zorganizowało filje w różnych państwach europejskich. Obok tego założył kilka innych przedsiębiorstw, których kapitał nominalny wynosił razem **5'25 miljonów funtów angielskich** (ponad 200 miljonów złotych), który jednak na giełdzie miał znacznie wyższy kurs.

Lecz potężny Hatry nie poprzestał na tem. Chciał też skupić w swych rękach cały angielski **przemysł stalowy**. Na to trzeba mu było więcej pieniędzy niż posiadał. Na **pakiet swych akcji** pożycza bardzo wiele pieniędzy i w ten sposób prywatne interesy pana dyrektora generalnego zahaczają o interesy koncernów, na których czele stoi.

Pieniędzy trzeba coraz więcej a tym czasem i banki zaczynają naciskać. Więc teraz idą na **sprzedaż akcje**, ale w takiej ilości, że kurs ich zaczyna gwałtownie spadać. W ciągu czterech dni straty dochodzą do nieprawdopodobnej sumy około 400 miljonów złotych, tak, że zarząd giełdy po raz pierwszy od czasu wojny musiał zaprzestać notowania akcji. Wywołało to rzecz jasna olbrzymie zaniepokojenie na giełdzie i pociągnęło za sobą spadek innych także akcji. Bankructwo to odbiło się silną depresją także i na giełdach całej Europy.

A p. Hatry duma teraz zapewne w więzieniu nad tem, że po wielkich wzlotach następują upadki...

Zygzaki.

Porządki magistrackie.

Na uroczystość „Święta miast polskich w dn. 8. b. m. przystrojono główniejsze ulica Lwowa chorągwiami, zawieszonemi na specjalnie do tego celu wkopanych słupach. Uroczystość już dawno minęła, a dziś, w trzeci tydzień po tej uroczystości, słupy wykopane leżą na ulicach Akademickiej, Romanowicza i nikt z funkcjonarjuszów magistrackich nie troszczy się o tę przeszkodę zarówno dla ruchu kołowego jak i pieszego.

———

Będziemy jedli mniej ryżu.

Organizacje obszarników występują z szeregiem postulatów do rządu w kierunku dalszych ustępstw na ich rzecz. Mają już dużo, chcą jeszcze więcej. M. in. wysuwają agrarjusze postulat, aby rząd nałożył wyższe cła na importowaną z zagranicy kukurydzę i ryż! Agrarjusze twierdzą, że i tak w kraju jest nadmiar owsa, a co się tyczy ryżu, to spożycie tego artykułu jest sztucznie (?) wysokie!

Magnaterja ziemiańska cieszy się wielkiemi przywilejami, więc nie jest wyłączone, że na kukurydzę i ryż zostaną nałożone wyższe cła.

Gdyby to się stało, ludność cierpiąca i tak wielki niedostatek, musiałaby za kukurydziankę czyli mamalygę płacić znacznie wyższe ceny, a ryż pojawiałby się tylko na stołach bogaczy, bo z powodu ceny dziś już wysokiej, jest prawie niedostępny dla szerokich mas. Oczywiście, że przez podwyżkę ceł podrożałby jeszcze bardziej.

Takie są sprawy naszego dnia powszedniego.

Lud mawia: „Gdy złe minie, przyjdzie dobre".

Może się to odmieni.

ŚWIATOWA KONFERENCJA LOTNICZA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 25. września. — (A. W.) Z początkiem października zbierze się w Warszawie druga światowa konferencja prawa lotniczego. Zadaniem konferencji będzie ostateczna decyzja co do projektu konwencji dotyczącej międzynarodowego uregulowania zagadnień prywatnego prawa lotniczego. Udział w konferencji weźmie 45 państw.

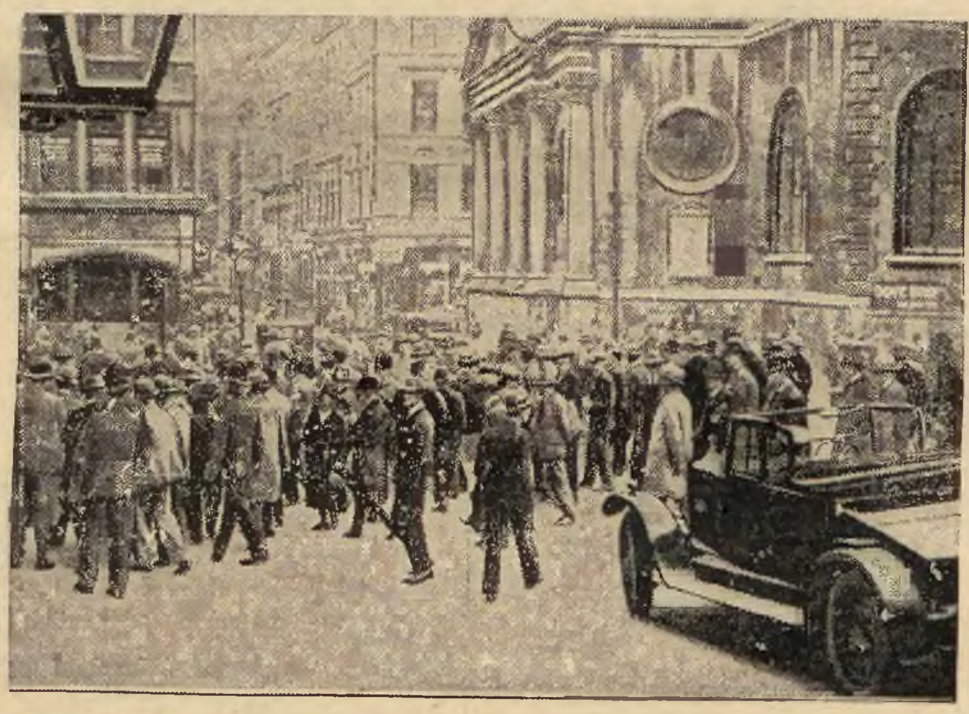
———

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA. — 25. września. (A. W.) Dziś wieczorem przybywa do Warszawy po zwiedzeniu PWK. wycieczka dziennikarzy niemieckich. Biorą w niej udział przedstawiciele: Vorwärtsu, Berliner- Tageblattu, Social- Demokr. Presse Dienst i t. d. Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni.

—o—

Panika na giełdzie londyńskiej.



Załamanie się angielskiego koncernu „Hatry", które nastąpiło w związku z katastrofalnym spadkiem akcji należącego do koncernu Towarzystwa „Photomaton", jest jednym z największych krachów, które dotknęły giełdę londyńską. — Na rycinie — tłumy poszkodowanych, oczekujących u wejścia do giełdy na świeże wiadomości.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Bezrobotni wobec zimy.

Nędza bezrobotnych w lecie, w okresie „radosnej twórczości", pogorszyła się wobec pozbawienia 50 proc. zasiłku z funduszów opieki społecznej, odebranych bezrobotnym.

Na głos rozpaczy bezrobotnych i żądanie przywrócenia tej jedynej, a jak omnej pomocy ze strony państwa, czynniki miarodajne przeszły do porządku. Nie chce się wprowadzić w życie ani ustawy o ubezpieczeniu na starość, ani udzielić doraźnej pomocy bezrobotnym.

W jakiem położeniu znajdują się bezrobotni obecnie, świadczy memorjał, wysłany do Województwa przez Starostwo w Drohobyczu:

„Wobec zbliżającej się zimy bezrobotni, przeważnie wypracowani starcy, od szeregu lat tułający się bez dachu nad głową, bez zajęcia, bez kawałka chleba, wygłodzeni i wyniszczeni przez pozbawienie ich od maja 50 proc. zasiłku z funduszów Opieki Społecznej — stoją w obliczu śmierci z zimna i głodu.

Gdyśmy mogli pracować, lub mieliśmy pracę, pracowaliśmy dla dobra społeczeństwa i Państwa — dziś kiedy, albo jako starcy, do pracy się nie nadający, albo nie z naszej winy pracy pozbawieni, nie powinniśmy być pozbawieni prawa do życia wraz z naszemi rodzinami.

Wobec tego zwracamy się z prośbą i żądaniem:

1) Dajcie nam napowrót 50 proc. zasiłek z funduszów Opieki Społecznej.

2) Żądamy mąki i ziemniaków na zimę w ilości któraby wystarczyła rodzinom naszym.

3) Żądamy węgla, gdyż czeka nas śmierć, jeśli nie z głodu, to z zimna.

4) Domagamy się ciepłej odzieży, gdyż chodzimy w łachmanach, a dzieci nasze bez koszul i butów.

Od załatwienia postulatów powyższych zależy egzystencja setek rodzin. Nie wątpimy, że Władze Państwowe przyjdą nam z rychłą pomocą i zabezpieczą jakoś egzystencję jeszcze przed nadejściem zimy".

Głód jest najgorszym doradcą. Rozpacz, nędza — a w ślad za niemi wrzenie wśród bezrobotnych wzrasta. Chcą chleba i opału. To ich prawo, chcą żyć. Obowiązkiem Państwa jest przyjść im z pomocą. Źle jest w kraju, jeśli ludzie nie mają prawa do pracy i do życia.

Dać ustawę o ubezpieczeniu na starość!

Dać chleb głodnym rzeszom starców i bezrobotnych! **St. Bocian.**

—o—

Kronika Borysławska

POBITY NA WESELU. Błonar Józef, był w dn. 21. b. m. w Ratoczynie u Władysława Czyta, tam zaczepili go Stec i Chomiak. W obronie Błonara stanęli biesiadnicy, zaczął się krzyk, na który wybiegli z pobliskiego szynku Martyniak Józef wywiadowca i Maks posterunkowy, a nie wiedząc o co chodzi zaczęli bić Błonara laską, ośmieleni tem napastnicy, zadali Błonarowi 4 kłute rany w plecy. Pobity nie został dopuszczony do komisarza policji z doniesieniem o zajściu.

ZNACZNA KRADZIEŻ. W nocy 23 bm. do mieszk. inż. Glasera, włamali się nieznani sprawcy i skradli 2 futra, bieliznę i garderobę, wart. około 4.000 zł.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Nowy kawał p. Dankiewicza

Właściciel niecennikowej drukarni p. Dankiewicz w Stanisławowie, zatrudniający samych fuszerów i rozbijaczy organizacji, traci do reszty głowę. Mianowicie bez powodu wydalił z pracy ucznia, któremu czas nauki na zecera kończy się w marcu 1930 r. Bo chyba nie jest żadnym powodem do wydalenia — i to tak z miejsca — okoliczność, iż uczeń ten z powodu zachorowania jego ojca - staruszka zmuszony był pozostać przez 4 dni w domu. Sprawa oparła się o inspektorat pracy. Ponieważ inspektorowi pracy powód wydalenia ucznia nie wystarczał, p. Dankiewicz dodał przyczynę drugą; mianowicie iż jest on szkodnikiem i niszczycielem drukarni. (?)

A no, — tylko tak dalej a drukarnia będzie miała... powodzenie.

Kronika Stanisławowska

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Dnia 19. b. m. auto ciężarowe, stanowiące własność Tespu (kopalnia soli potasowych), w Kałuszu, w czasie przejazdu przez wieś Pójło w powiecie kałuskim najechało na dwukonną furmankę Małki Zindman z Kałusza, wskutek czego furmanka została rozbita, zaś auto stoczyło się do rowu. Wskutek wypadku Małka Zindman odniosła cięższe obrażenia na całem ciele, zaś 4 osoby jadące autem, odniosło lekkie uszkodzenia.

USIŁOWANIE ZGWAŁCENIA. Dn. 22. b. m. Jurko Bodnar, karany 12- letniem więzieniem za zbrodnię rabunku, pozostający obecnie na wolności, napadł z karabinem w ręku na drodze prowadzącej przez las ze wsi Rudniki do Bilczy na przechodzącą Rozalję Dawidiak, którą usiłował zgwałcić. Dawidiak widząc niebezpieczeństwo, poczęła uciekać, Bodnar zaś goniąc ją strzelił za nią z karabinu 2 razy nie wyrządzając jej żadnej szkody.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Robotnicy „Polminu" na Wystawie poznańskiej.

Drohobycz, we wrześniu.

Trzeba przyznać, że tylko dzięki zrozumieniu rzeczy i staraniem dyrekcji państw. rafinerji „Polmin", robotnicy w 3 turnusach, w liczbie 98 osób, mieli możność zwiedzenia Wystawy. Otrzymali oni gratisowe bilety kolejowe, płatne urlopy (mimo, że większość ustawowe urlopy wykorzystała), i po 25 zł. Bez tego, przeciętnemu robociarzowi trudno byłoby wszystkie wydatki z własnej kieszeni pokryć.

Inne firmy prócz dogodnych zaliczek, nic więcej nie zrobiły, by ułatwić pracownikom swym zwiedzenie wystawy.

Prócz robotników, kosztem wyższych zapomóg, zwiedziło wystawę ponad 50 urzędników „Polminu".

Wystawa zrobiła na uczestnikach bardzo dodatnie wrażenie, a duma rozpierała piersi, boć każdy rozumiał, że brat robotnik przyczynił się znacznie pracą swych rąk, do stworzenia wspaniałego dzieła

Z Kałusza.

Ciemności egipskie w Kałuszu.

Elektrownia w Kałuszu, dostarcza światła dla miasta tylko wtedy, kiedy księżyc świeci, bowiem magnety elektryczne mają połączenie z księżycem, a zaś wtedy, kiedy księżyca niema, elektrownia światła nie dostarcza i w nocy w mieście ludzie poprostu błądzą po omacku.

Mieszkańcy Kałusza apelują tą drogą do Władz kompetentnych o zbadanie gospodarki miejskiej i o nakaz uruchomienia elektrowni.

—o—

Służący oficerski i pułkownikowa, jego ofiara

Przed sądem dywizyjnym w Użhorodzie (Ruś podkarpacka) stanął onegdaj żołnierz Stefan Beleba, który w Branovie zamordował młodą żonę pułkownika sztabu generalnego, Paclika. Beleba zatrudniony był od 17 maja jako służący w mieszkaniu pułkownika, a mord nastąpił już 22 maja, podczas nieobecności Paclika, który wyjechał na urlop.

Sprawa tego krwawego wypadku przedstawia się bardzo tajemniczo. Żona Paclika, Jarmila, została zamordowana wczesnym rankiem w czasie, gdy leżała jeszcze w nocnej koszuli w łóżku. Na ciele jej znaleziono ranę od strzału rewolwerowego, pozatem wiele ran, zadanych wielkim nożem kuchennym.

Po popełnieniu zbrodni Bebela uciekł i błąkał się przez kilka dni; aresztowano go dopiero 27 maja. — W ciągu tego czasu kilkakrotnie strzelał do ścigających go żołnierzy, zmuszając ich w ten sposób do zaniechania pościgu.

Podczas przesłuchania oskarżonego zarządzono tajną rozprawę ze względu na drastyczne szczegóły, o których Beleba opowiadał.

To, co poruszono na rozprawie jawnej, jest zdaje się tylko wstępem do niesamowitej sceny, jaka rozegrała się w sypialni pułkownikowej.

Oskarżony zeznał, że gdy 19 maja wczas rano zapukał do pokoju, otworzyła mu ona drzwi, mówiąc równocześnie, że mąż już wyjechał.

Przewodniczący: Jak była p. pułkownikowa wtedy ubrany?

Osk.: Miała na sobie koszulę. Gdy mnie wpuściła, weszliśmy razem do pokoju. Pani rozmawiała ze mną, zbliżyła się do mnie, głaskała mnie po twarzy, przycisnęła się do mnie tak, że czułem się zawstydzony.

W tem miejscu obrońca postawił wniosek o zarządzenie tajnej rozprawy ze względu na mające nastąpić omawianie wypadków, które w ciągu następnych czterech dni doprowadziły do dramatu.

Wniosek został przyjęty. Na tajnej rozprawie Beleba podawał sensacyjne, wstrząsające szczegóły.

Po otwarciu jawnego posiedzenia przewodniczący spytał:

— Powiedz, co zatem jest prawdą? To, co mówiłeś w szpitalu, czy to, co teraz?

Osk.: To, co tu mówię, jest prawdą. Taksamo zeznałem przed księdzem na spowiedzi.

Przew.: A dlaczego przesłuchującemu cię majorowi nie powiedziałeś prawdę?

Osk.: Wstydziłem się.

Nastąpiło przesłuchiwanie świadków.

Omal nie tragiczny wypadek samolotowy
na Lewandówce.

(y) Wczoraj odbywał lot ćwiczebny na samolocie wojskowym pilot plut. Hupczenko, wraz z obserwatorem kapralem podchorążym Strzemeckim. Podczas lądowania na lotnisku w Lewandówce, z powodu silnego wiatru aparat przewrócił się i uległ strzaskaniu. Siedzący w nim Hupczenko wraz z Strzemeckim poza lekkiemi kontuzjami wyszli cało z tej przygody.

—o—

Syn ojcobójcą?
Petycja obrońców oskarżonego do min. sprawiedliwości.

WIEDEŃ, 25. września. (AW). — Obrońcy oskarżonego o zamordowanie własnego ojca Halsmanna zwrócili się dziś do ministra sprawiedliwości z prośbą aby zażądał od prokuratorji w Insbruku sprawozdania z dotychczasowego przebiegu postępowania karnego przeciwko Halsmannowi. Zdaniem obrońców podstawy oskarzenia przeciw Halsmanowi są tak zachwiane, że należałoby oskarżenie przeciw niemu zupełnie wycofać. Minister przyrzekł zażądać od prokuratorji specjalnego sprawozdania w tej sprawie.

Prokurator defraudantem.

POZNAŃ, 25. września. (A. W.). W sądzie tutejszym rozpoczęła się rozprawa o defraudację przeciw b. prokuratorowi Dębickiemu, któremu w śledztwie udowodniono 4 wypadki defraudacji pieniędzy, zdeponowanych w sądzie w Poznaniu. Zdefraudował on w 2 wypadkach 300 dolarów i 4000 guldenów holenderskich, a w 2 innych wypadkach drobniejsze kwoty.

Dzieci angielskie do dzieci całego świata.

Dzieci szkolne angielskie skierowały do dzieci szkolnych całego świata „posłanie dobrej woli", które w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

Dzieci szkół angielskich przesyłają ten oto wyraz dobrej woli i dobrej nadziei wszystkim chłopcom i dziewczynkom innych krajów.

Życzymy wam wszystkim radości i powodzenia w pracy i zabawie. Mamy nadzieję, że będziecie wszyscy szczęśliwi, gdziekolwiek żyjecie i że połączycie się z nami w przesyłaniu tego pozdrowienia wszystkim dzieciom na świecie.

My, dzieci angielskie, nie wiemy, co wojna, ale rodzice nasi wiedzą, a my modlimy się, żeby Lidze Narodów powiodło się zjednoczyć wszystkie narody w duchu pokoju i miłości.

Mamy nadzieję, że wszystkie wynalazki przyszłości pomagać nam będą, aby poznać was lepiej. Wtedy, być może, zamiast wojennych specjalne okręty będzie się budowało, aby zawozić nas do was dla zobaczenia się z wami. Myślmy o pokoju przez całe życie i bądźmy zawsze przyjaciółmi, gdyż należymy wszyscy do jednej wielkiej rodziny.

Niechaj ten dzień dobrej woli poprzedza każdy dzień w roku, który się stanie dniem dobrej woli.

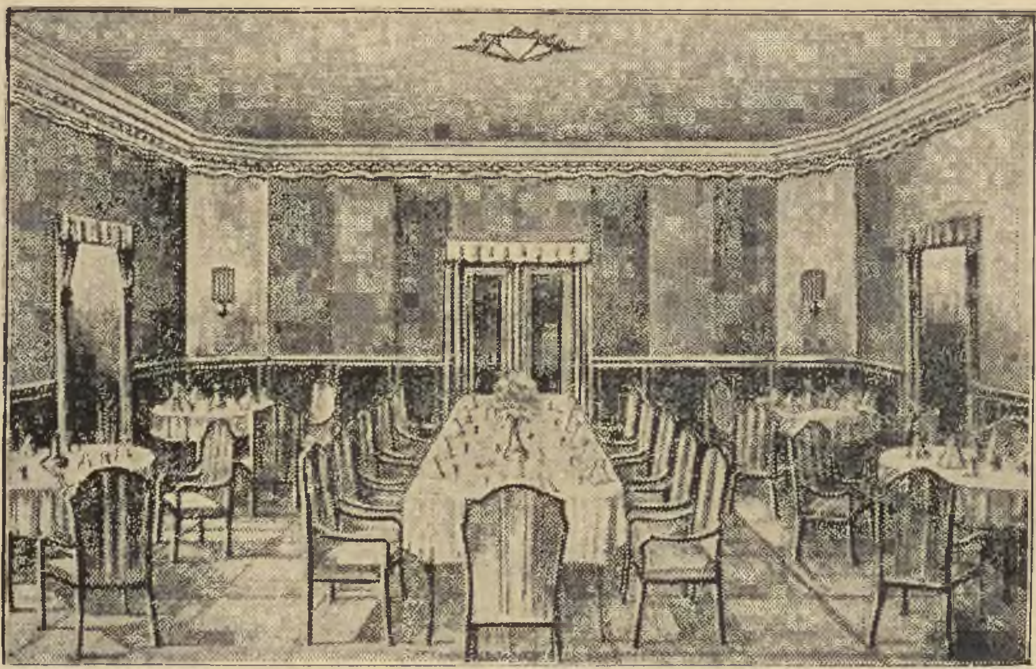
Pozdrowienie wszystkich narodom. Pokój wszystkim ludom".

Kto ukradł?

WARSZAWA, 25. 9. (tel. wł.). Dnia 12 września br. z rachunku P. K. O. Kasy Chorych powiatu warszawskiego zostało podjęte 2.000 zł. za pośrednictwem woźnego Doroby. Czek na podstawie którego suma została podjętą, został opatrzony podpisami: komisarza dra Stanisława Polakiewicza i buchaltera. Suma do dzisiaj nie została przeprowadzona przez księgę kasową, ani książki buchalteryjne.

Niewciągnięcie tej sumy wskazuje na to, iż mamy do czynienia z jawną defraudacją, popełnioną przez jedną z osób podpisanych. Dlaczego tak długo nie zostały pieniądze te zaksięgowane, dlaczego komisarz toleruje tego rodzaju skandal?

Jadalnia we wnętrzu statku powietrznego,



którą obecnie buduje się w amerykańskich warsztatach „Goadjear Zeppelin". Urządzenie statku ma być jeszcze wspanialsze niż w słynnym „Zeppelinie".

Czy oszust -- był oszustem?

Przed paru tygodniami ukazał się w „Charkowskich Wiadomościach", anons, zawiadamiający, iż na jednej z głównych ulic miasta znaleziono męski złoty zegarek. Uczciwy znalazca pragnie zegarek zwrócić, żądając jedynie 5 rubli jako nagrodę. Adres znalazcy dokładnie podany.

Skromne to ogłoszenie dało nadspodziewane rezultaty.

Do mieszkania „znalazcy"

zgłosiło się prawie tysiąc osób, które zgubiły w Charkowie złote zegarki.

Nie trzeba tego brać jednak zbyt dosłownie: lwia część nie miała nawet w ręku złotego zegarka.
Ot, poprostu, okazja — za pięć rubli złoty zegarek! A nuż się uda?!

Najpiękniejsze jednak w całej historji jest to, że wszyscy ci ludzie, bez żadnego trudu, swoje „zgubione" zegarki otrzymali zpowrotem. — Jeden za drugim wchodził do pokoju „szczęśliwego znalazcy", opisywał mniej lub więcej mgliście zgubiony zegarek i gdy mu pokazano solidny złoty chronometr, każdy z radością stwierdził, że to właśnie ten. Wpłacał pięć rubli i czemprędzej ulatniał się, w obawie, by się w międzyczasie nie zjawił prawowity właściciel.

W ten sposób rozdano w Charkowie w ciągu 48 godzin 977 „zgubionych" zegarków.

Rozdawnictwo trwałoby może dłużej, gdyby nie policja, która stwierdziła, że nikt w mieście nie zgubił złotego zegarka, a każdy ze „znalezionych" czasomierzów był wart aż — półtora rubla. Osoby, które zajmowały się rozdawnictwem ołowianych zegarków, zniknęły, zarobiwszy na manipulacji około 5.000 rubli. Jednego ze sprawców ujęto. Podczas śledztwa zeznał złodziej — psycholog, iż każda z oszukanych osób, wyraźnie potwierdziła, że pokazany „złoty" zegarek do niej należy. Właściwie oszukani byli oszustami, o szukający uczciwymi kupcami. Sąd znalazł się w trudnej sytuacji. 977 oszukanych osób należałoby ukarać za chęć przywłaszczenia sobie cudzego mienia. Ograniczył się więc do łagodnego ukarania „znalazcy" za — podbijanie cen w handlu, jako że artykuł, wartości półtora rubla — sprzedawał po 5 rubli.

Salomonowy wyrok!

Człowiek-mucha
oszustem.

Łódzki „Głos Poranny" donosi:

Zgodnie z zapowiedzią miał się odbyć na Zielonym Rynku popis człowieka-muchy, Feliksa Nazarewicza. — O godz. 4 popołudniu zaczęła się zbierać liczna publiczność, jednakże Nazarewicz zwlekał z rozpoczęciem popisów. Wreszcie o godz. 6-tej zdecydował się na rozpoczęcie. Zaczął wchodzić po rynnie na dom czteropiętrowy przy Zielonym Rynku 7, jednakże doszedł tylko do 1 piętra, poczem chwycił się zwieszającej linki, wspiął się jeszcze na jedno piętro, a tam wszedł nagle do otwartego okna jednego z mieszkań, poczem wyszedł z mieszkania i w taksówce usiłował zbiec. Oburzona oszustwem publiczność rzuciła się w pogoń za zbiegiem, przytrzymała go, poczem odprowadzony został pod opiekę policji. Odebrano mu 1500 zł., pobrane za bilety wejściowe na zapowiedziane widowisko.

—::—

Pomyłka policji -- tragedją 2 osób.

PRAGA. Śledztwo przeciwko Austrjaczce, Małgorzacie Steindl która przez 6 miesięcy trzymana była w areszcie przy sądzie wojennym w Ołomuńcu, jako podejrzana o szpiegostwo, zostało zawieszone, ponieważ wszelkie podejrzenia okazały się bez podstawne. W tych dniach oskarżoną wypuszczono z więzienia.

W ten sposób zakończyła się tragedja dwojga młodych ludzi, którzy padli ofiarą surowości procedury śledczej.

Małgorzata Steindl i jej narzeczony, Norbert Böhm, przed pół rokiem zostali zaaresztowani, — ponieważ zauważono ich przy fotografowaniu dworca i linji kolejowych w Nowem Mieście na Morawach.

Niebawem po osadzeniu w areszcie młoda dziewczyna, nie mogąc znieść mąk śledztwa, usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie. Uratowano ją w ostatniej chwili i... zatrzymano w więzieniu.

W ubiegłym tygodniu narzeczony jej pokłócił się na podwórzu więziennem z innym aresztantem o papierosa. — Podczas sprzeczki aresztant ten uderzył go pięścią w głowę, naruszając mu czaszkę. Ranę uznano za lekką i nie troszczono się o los podejrzanego o szpiegostwo. Po kilku godzinach Böhm zmarł na wylew krwi w mózgu.

Gdy Małgorzata Steindl dowiedziała się o śmierci swego narzeczonego, doznała wstrząsu nerwowego i po raz drugi usiłowała się powiesić, widząc w tem jedyną drogę do uniknięcia dalszego więzienia. I tym razem zauważono już nieprzytomną samobójczynię i zdołano ją uratować.

Dzisiaj, po upływie sześciu miesięcy, okazuje się, że młoda para była zupełnie niewinna. Małgorzacie Steindl wracają wolność, a prokuratorja, zniszczywszy życie dwojga niewinnych ludzi, uważa, że spełniła swój obowiązek.

—o—

Sport.

Turniej zapaśniczy w Cyrku

Senzacją 6-go dnia turnieju był nadesłany list od nieznajomego zapaśnika, który wyzywa Pooschoffa do walki i żąda stanowczo wyznaczenia spotkania.

W pierwszej parze Willing w 7 min pokonał Szwarcbauera. Walki Szekkera ze Sznajdrem i Szczerbińskiego z Horwaczkiem dały wynik remisowy.

Niezwykłą klasę wykazał młody student chorwacki Stibor. Ten pierwszorzędny zapaśnik w 41 min. pokonał paradą z nelsona brutalnego Karscha.

Pooschoff w 1 min. pokonał Bryknera.

Dziś w czwartek walczą: Bartnik — Pooschoff, Grunberg — Schwarcbauer, decydująca odwetowa Willing — Samson, decydująca Szczerbiński — Horwaczek i budząca duże zainteresowanie, decydująca Szekker — Schnajder.

LWOWSKIE TOW. KOLARZY I MOT. organizuje dnia 29. września o godz. 9.30 rano bez względu na pogodę V. Doroczny Bieg 22 bieg kolarski o wielki srebrny puhar „Gazety Porannej" na przestrzeni 50 klm. ze startem z pod Redakcji „Gazety Porannej" przy ul. Chorążczyzny 31.

W biegu tym obowiązują jak co roku regulamin i statut oraz przepisy ogólne Z. P. T. K. Zgłoszenia wraz z opłatą stodełkowego w kwocie zł. 3.— przyjmuje sekretarjat Lw. Tow. Kol. i Mot. przy ul. Czarnieckiego l. 7, I. p. codziennie od godz. 20 do 21 wiecz., do czwartku 27.

LW. OKR. ZW. KOLARSKI, zawiadamia niniejszem, o zmianie terminu następujących zawodów kolarskich a to:

1) Bieg o „Mistrzostwo Lwowa" organiz. Lw. Tow. Kolarzy i Motorzystów, odbędzie się dnia 13. października b. r., zamiast jak poprzednio zapowiedziano 6. X. br.

2) Wyścigi kolarskie „Zamknięcia sezonu". organiz. przez S. K. Ż. K. S. „Hasmonea" odbędą się dnia 27. października b. r. zamiast w dniu 13. X. br.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc październik 1929.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do dnia 10. października 1929 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Finansowy rezultat Wystawy Poznańskiej.

Potrzeba 4 i pół miljonów zł.

Najróżniejsze, mimo zaprzeczeń, kursują jeszcze wersje na temat wyniku finansowego PWK. Współpracownik „Epoki" warszawskiej w celu wyświetlenia tej kwestji poprosił o informacje dyrektora finansowego Wystawy, p. Mikołajczaka.

Dyr. M. na wstępie oświadczył, że frekwencja w ostatnim miesiącu niebywale się poprawiła. Podczas kiedy w poprzednich miesiącach naliczyć było można przeciętnie 30.000 gości, w ostatnich dniach podniosła się ilość gości na przeszło 40.000 osób dziennie.

— Jakie jest porównanie z Barceloną?

— O ile mi wiadomo, frekwencja w Barcelonie wynosi przeciętnie do 10 tys. osób dziennie.

— Czy wobec tego są nadzieje zrównoważenia budżetu?

— O własnych siłach budżetu w żadnym razie zrównoważyć nie możemy, tego też nie dokonała żadna wystawa na świecie. Dochód bowiem z dzierżaw i biletów wstępu stanowi zwykle zaledwie połowę dochodu ogólnego, — w przeciwnym razie byłby za drogi, odstraszający wystawców metraż i za drogi bilet wstępu, hamujący frekwencję. Drugą połowę asygnował zwykle Rząd względnie miasto lub wspólnie.

— Ludzie, rzekomo kompetentni, — mówią o deficycie kilkunastu miljonów złotych, ile istotnie będzie Panom brakowało dla wyrównania budżetu?

— Wobec aktywów, jakie podlegają realizacji przy zlikwidowaniu, mogę zapewnić, że będzie nam brakowało zaledwie około 1 i pół miljona zł.

— Czy tylko tyle wogóle Panom brak?

— A nie, ogółem do końca likwidacji i spłaty zobowiązań

potrzeba nam około 4 i pół miljona zł.

Resztę jednak powinniśmy uzyskać ze sprzedaży aktywów podczas likwidacji.

Napady rzeczywiste i symulacja.

Prasa sztokholmska pisała w ostatnich czasach o częstych napadach na kobiety na ulicach Sztokholmu. Padały ofiarą kobiety młodsze i starsze, lepiej i gorzej ubrane. Ogłuszał je zbrodniczy sprawca uderzeniem w głowę. Po pewnym czasie został aresztowany młody murarz Eryk Ekberg w chwili, gdy uderzył w głowę 13-letnią dziewczynkę u progu jej domu. Jako powód napadu podał, że mści się na kobietach za to, że jego narzeczona z nim zerwała.

Na kilka dni przed aresztowaniem Ekberga szofer Gunnar Lindgren wyszedł w południe ze swego mieszkania. Schodząc ze schodów, ujrzał panią Swenson, leżącą bez przytomności na kurytarzu przed drzwiami swego mieszkania, obok niej leżała torebka, pusta koperta, flaszeczka i knebel z waty, a o kilka kroków dalej portmonetka i kilka monet.

Szofer uwiadomił o napadzie pogotowie ratunkowe i policję, poczem panią Swenson przewieziono do szpitala, gdzie po pewnym czasie odzyskała przytomność.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w jej mieszkaniu, policja znalazła ku swemu zdumieniu, pakiecik, z taką samą watą i większą butelkę z takim samym płynem, jakie leżały w kurytarzu. Okazało się dalej, że sąsiedzi nie słyszeli żadnego hałasu, któryby wskazywał na jakiś napad.

Gdy policja zwróciła uwagę pani Swenson na powyższe fakty, przyznała ona, zanosząc się od płaczu, że napad ten symulowała. Chciała upozorować, że idąc z czynszem do właściciela domu, została napadnięta i że rabuś porwał jej pieniądze. Chodziło jej — jak twierdziła — o zwłokę w zapłaceniu komornego. Słysząc o licznych napadach na kobiety w ostatnich czasach wpadła na pomysł sfingowania napadu na siebie.

Najciekawsze jest, że pani Swenson rzeczywiście była nieprzytomna, gdy ją przywieziono do szpitala. Lekarze twierdzą, że niemłoda ta kobieta mogła wskutek wzruszeń istotnie popaść w omdlenie, mogła też tak przejąć się rolą, którą postanowiła odegrać, że w końcu sama uwierzyła iż została napadnięta. Byłby to niezwykły wypadek autosugestji.

—o—

W sprawie Loterji Rady Zw. Zaw. we Lwowie!

Uprasza się wszystkie Związki oraz ttow. posiadających losy, by zechciały przesłać należną gotówkę, gdyż uniemożliwiłoby to ciągnienie.

Należy spieszyć ze zamawianiem wobec krótkiego czasu do losowania.

Zamawiać należy: Rada Związków Zawodowych, Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, II. p. — Za Wydział Wykon.:

Wł. Laskowski, przew.

Chciał zakończyć wraz z dzieckiem życie i -- poszedł do więzienia.

W pewnej małej mieścinie niemieckiej mieszkał trzydziestopięcioletni Otto N. Ożeniony był z córką chłopa, dawniej był nauczycielem, lecz nie czując powołania do swego zawodu, został kupcem. Szczęście mu jednak nie sprzyjało, tak, że doprowadzony do silnej depresji dwukrotnie usiłował pozbawić się życia. Lecz w obu wypadkach uratowała go żona. Został z kolei kierownikiem kooperatywy wiejskiej, która jednak przynosiła deficyty. Jego przełożony czynił mu z tego powodu gorzkie wyrzuty, a sumienny były nauczyciel zgodził się na to, by deficyty powstałe za jego czasów urzędowania były pokrywane z jego pensji. Ale zdenerwowanie jego zwiększało się coraz bardziej, bez środków nasennych nie mógł nawet usnąć!

Pewnego dnia postanowił jednak skończyć z życiem. Już poraz trzeci. Krytycznego dnia aptekarz przez pomyłkę wydał mu na receptę podwójną ilość weronalu, tak, że zamiast dziesięciu miał dwadzieścia tabletek. Gdy zobaczył swą sześcioletnią córeczkę, którą bardzo kochał, postanowił i jej odebrać życie.

Pojechał wraz z małą do Berlina do swych ciotek, gdzie przenocował. Nazajutrz rano dał swej córeczce do zażycia pięć tabletek weronalu, sam wziął piętnaście, odkręcił kurek gazowy i... czekał na śmierć!

W ciągu dnia z małej mieściny, gdzie mieszkał, zatelefonowała jego żona do sklepu jednej z ciotek, do których zajechał:

— Otto znikł wraz z małą. Od wczoraj go niema.

Ciotka odpowiedziała:

— Bądź spokojna, Otto jest wraz z dzieckiem u mnie.

— Idź żprędko do domu cioteczko — nalegała biedna kobieta. — Mam jakieś złe przeczucie.

Ciotka pospieszyła do mieszkania i zastała oboje w stanie bezprzytomnym.

Dzięki natychmiastowej pomocy, tak ojciec jak dziewczynka zostali uratowani.

Ale nie koniec na tem. Otto N. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za usiłowane zabójstwo swej córki. Na rozprawie przed sądem w Berlinie, która się odbyła onegdaj, oskarżony tłumaczył się, że chciał swemu dziecku skrócić życie z miłości jedynie.

— Nie chciałem — mówił — by dziecko moje żyło z piętnem na czole, że jego ojciec jest samobójcą.

Sąd zasądził go na półtora roku więzienia, z odliczeniem aresztu śledczego i odroczeniem kary.

Lecz czy człowiek, który zadręczał siebie i drugich nie targnie się po raz czwarty na swe życie?

Czarny wóz zabierze twoje gnaty...

(i) Izrael Kuhlman, rzeźnik zam. przy ul. Lwowskich Dzieci l. 17, nie zdołał wzbudzić sympatję u swego kolegi zawodowego Stanisława Budzickiego. Okazało się nawet, że ten osatni żywi piekielną nienawiść do Kuhlmana. — Onegdaj bowiem napadł on w piwnicy na Kuhlmana począł go bić kułakami i dusić za gardło. Ten jednak ma zdrowe nogi, przeto zdołał zbiedz przed prześladowcą.

W dwa dni później Budzicki ponowił napad. Kuhlman i tym razem zbiegł i ukrył się w jakimś zakamarku. Włosy stanęły mu jednak na głowie, gdy słyszał przekleństwa Budzickiego, który przysięgał, że tak pobije Kuhlmana, iż czarny wóz zabierze jego gnaty.

Nim to się stanie Budzicki „poczerniej" w więzieniu za niebezpieczne pogróżki.

Wojownicze usposobienie zdradza również Mozes Morgenstern, właściciel sklepu przy ul. Zolkiewskiej l. 57.

Wczoraj zjawił się u niego Karol Pawlaczek i domagał się zwrotu pieniędzy za sprzedany lichy zegarek. Morgenstern nie zwrócił jednak pieniędzy, lecz kopnął Pawlaczka w dolną część ciała tak silnie, że ciężko uszkodzony P. zmuszony był udać się do Pogotowia ratunkowego.

Na placu Krakowskim jakiś nożowiec zranił w lewy bok Aleksandra Strycha, zam. przy ul. Janowskiej l. 9.

Bronisława Krzanowska została aresztowana za wywołanie awantury i zbiegowisko.

Czy można sztucznie zmienić płeć?

Kwestja, czy można zmienić płeć stała się dziś głośna, z powodu sensacyjnych eksperymentów dokonywanych przez uczonego skandynawskiego Knuta Langa na kongresie przyrodników, który odbywa się obecnie w Kopenhadze. Jakkolwiek wygłaszają profesorowie szwedzcy, norwescy, duńscy, świetne referaty z dziedziny badań przyrodniczych, jednak zainteresowanie wszystkich skoncentrowało się dokoła odkryć Langa. Udało się jemu bowiem drogą chirurgiczną przeszczepić narządy rozrodcze zwierząt i doprowadzić temsamem do zmiany płci; koguta zmienił w kurę i naodwrót. Przed oczyma obecnych okazał liczne zdjęcia z licznych eksperymentów, które przeprowadził, przedstawił też żywe okazy, które przez operację zmieniły płeć. Wśród okazów jego znajduje się też hermafrodyta, który zależnie od środków do niego stosowanych reaguje raz jako samiec, innym razem jako samica. Jest to, najzręczniejszy czyn szwedzkiego chirurga. i słusznie wywołuje objawy podziwu. Sam uczony dumny jest ze swoich wyników i jakkolwiek eksperymentował dotychczas na zwierzętach domowych, ma zamiar przenieść swoje badania na coraz to doskonalsze gatunki zwierząt.

Uczeni przewidują, że to nowe odkrycie szwedzkiego uczonego wywoła przewrót w licznych zagadnieniach płciowych.

—o—

Wskrzeszenie zmarłych przy pomocy prądu elektrycznego.

Cały świat naukowy został poruszony sensacyjnemi eksperymentami. dokonywanemi przez profesora uniwersytetu w Sydney w Australji, dr. Brocka, specjalisty w chorobach serca. Lekarzowi temu udało się wskrzeszać zmarłych przy pomocy prądu elektrycznego. Eksperymenty swoje wykonywał on początkowo na zwierzętach, co udało mu się znakomicie. Wprowadził on do serca świeżo uśmierconego zwierzątka igłę, która była jednym z biegunów elektrycznych. Świnki morskie wskutek tego eksperymentu powracały do życia, nawet po kilku godzinach śmierci. Jedynym warunkiem tego było, ażeby nie spadła ciepłota ich ciała.

Zachęcony powodzeniem prof. Broock zastosował eksperyment w stosunku do dziecka, które zmarło w czasie porodu. Po zastosowaniu przyrządu, skonstruowanego przez lekarza, dziecko martwe przez 15 minut ożyło i dziś rozwija się zupełnie prawidłowo. Prof. Broock utrzymuje, że potrafi doprowadzić do życia każdego topielca, jednak najwyżej w 10 minut po zgonie.

Zrozumiałe, że sensacyjne te eksperymenty wywołały niebywałe wrażenie w sferach medycznych.

Kronika.

Lwów, dnia 26 września 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Czwartek o 7.30 „Baron Kimel“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Czwartek o 7.30 „Ładna historja“.

PREMIERA „MIRY EFROS“. Jutro, w piątek, odbędzie się premiera sztoki twórcy dram. żyd. J. Gordina, p. t. „Mira Efros“ w sali Colosseum. Większa część biletów na premierę już dziś jest wysprzedaną. Resztę pozostałych biletów nabyć można w drukarni Friedmana, Sykstuska l. 4.

—o—

WYJAŚNIENIE. W ostatnich dniach pojawiły się w prasie wiadomości o zamierzonej podwyżce cen produktów naftowych przez Syndykat Naftowy.

Ze sfer kompetentnych dowiadujemy się że wiadomości powyższe polegają na nieporozumieniu. Syndykat bowiem nie zamierza przeprowadzić podwyżki cen, a w trakcie są jedynie pertraktacje z czynnikami miarodajnemi co do sposobu skalkulowania do cen produktów naftowych frachtów kolejowych, podwyższonych z dniem 1. października b. r.

Różnica cen przedstawia się w tym wypadku w granicach od 2 do 4 proc. sprzedaży detajlicznej.

KURS KROJU MĘSKIEGO. Instytut Przemysłowy otwiera z dniem 14. października b. r. wieczorny kurs kroju męskiego, przeznaczony dla samodzielnych majstrów i starszych czeladników, który będzie trwał do dnia 14. listopada b. r. włącznie.

Bliższych informacji udziela, i wpisy przyjmuje biuro Instytutu przy ul. Bourlarda l. 5, II. p. od godziny 9-tej do 2-giej przedpołudniem.

MARTYROLOGIA MIESZKANIOWA LOKATORKI. W budynku ruskiego seminarjum przy ul. Kopernika mieszka Marja Gelarowa. Rektor seminarjum ks. Buczko przez dwa lata procesował się chcąc wyrzucić ją z mieszkania. W międzyczasie Gelarowej obrzydzano życie w tym budynku, tak dalece, że starostwo grodzkie dwukrotnie wydało nakaz pozostawienia w spokoju maltretowanej.

Wczoraj dozorca tego gmachu Fedko Zacharko znów napadł nieszczęsną lokatorkę. Wskutek wniesionej skargi zjawił się posterunkowy Gurzyński. Zacharko w towarzystwie kolegi zaatakował również policjanta, począł go szarpać i przez pewien czas trzymał go w zamknięciu. Smutny jednak będzie epilog występu wojowniczego Zacharki, gdyż został oskarżony o gwałt publiczny.

ŚMIERTELNOŚĆ WE LWOWIE. W miesiącu sierpniu b. r. zmarło we Lwowie ogółem 211 osób, w tem 98 mężczyzn i 113 kobiet. W wieku do lat 14, zmarło 44 osób, od 15 do 19 — 4, od 20 do 29 15, od 30 do 39 11, od 40 do 59 53 ponad 59 83 osób. Według wyznania: rz. kat. zmarło 116, gr. kkat. 35, wyzn. mojż. 58, innych wyznań 2. Co do przyczyny śmierci — na dur brzuszny umarła 1 osoba, na płonicę 6, na grypę 1, na gruźlicę płuc 21, gruźlicę mózgu 1, gruźlicę innych organów 3, na raka i nowotwory złośliwe 30, udar mózgu 5, choroby organiczne serca 49, nieżyt oskrzeli 1, zapalenie płuc 11, na inne choroby dróg oddechowych 2, na nieżyt kiszek i żołądka 2, zapalenie wyrostka robaczkowego 2, na zapalenie nerek 5, gorączka połogowa 1, rozwój niedostateczny 5, uwiąd starczy 13, gwałtownej śmierci było 7 wypadków, samobójstw 3, na inne choroby zmarło 19 osób, nieznana przyczyna skonu 1.

2- **ZŁOTÓWKI** z ołowiu puszczał w obieg Alfred Szymański, właściciel restauracji w rzeźni miejskiej. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

POPAMIĘTA PROCES I POBYT WE LWOWIE. Iwan Kuczmeluk, zam. w Sokołowie, koło Kossowa, wczoraj przybył do Lwowa, aby być obecnym na procesie swego krajana, W. Kuszmetyna, przed sądem przysięgłych.

Przechodząc Rynkiem zetknął się Kuczmeluk z dwoma nieponiami, którzy w podstępny sposób sprzedali mu 2 mosiężne obrączki i łańcuszek jako złote, wyłudzając kwotę 150 złotych.

29- letni Michał Belezarski, karany, został aresztowany za sprzedaż tombakowych świecidełek jako złote.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA Na przystanku tramwajowym na Wałach Hetmańskich jakiś doliniarz skradł z torebki 70 zł. na szkodę Jadwigi Trojnarowej, zam. w Radziechowie.

19- letni Edward Miszurak został aresztowany za kradzież biżuterji, wartości 3 000 zł. na szkodę Wiktorji Cwik, zam. przy ul. Zamojskiego l. 10.

Władysław Cycjan, zam. w Brzuchowicach dostał się do aresztu pod zarzutem kradzieży skór na szkodę dr. Kurzera, przy ul. Strzeleckiej l. 4.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI Do składu skór Jakóba Markoschera przy ul. Gabrylelówka l. 5., dostali się jacyś włamywacze którzy zdołali wywieźć około 150 skór surowych, wartości 2 500 zł.

Z mieszkania Paraskiewji Bojakowskiej przy ul. Kaleczej l. 18, skradziono biżuterję, wartości 150 zł.

Nieznani osobnicy włamali się do cukierni K. Lewandowskiego przy ul. Bielowskiego, skąd skradli 40 zł. gotówką, oraz kilkanaście paczek czekolady.

Sześć lat więzienia za należenie do organizacji sabotażystów.

(g) Z początkiem 1927 r. dokonano szeregu aktów sabotażu w okolicy Kołomyji i Rożnowa. Jacyś osobnicy popodcinali słupy telegraficzne i telefoniczne, które runęły na tory kolejowe i gościńce.

W czasie dochodzeń ustaliła policja, że inicjatorem i przewódcą sabotażystów był Piotr Stefurańczyn, absolwent gimnazjalny, który działał z ramienia nie U. W. O. lecz pokrewnej „jaczejki“ noszącej miano „Zachidno ukraińska nacjonalno - rewolucyjna organizacja“. Stefurańczyn nie wpadł jednak w ręce policji, gdyż zbiegł do Czechosłowacji.

Następnie stwierdzono, że niejaki Andrij Szkondejuk, odbywający służbę w 57 p. p. w Poznaniu należał do jej organizacji, a służąc przy wojsku utrzymywał ze zbiegłym korespondencję. Z listów znalezionych przy nim wynikało, że o tej organizacji wiedział również 19-letni Wasyl Kuszmetyn, absolwent gimnazjalny. Wobec tego został on aresztowany.

Szkondejuk stanął przed sądem wojskowym i za zbrodnię zdrady głównej został skazany na

6 lat ciężkiego więzienia.

Kuszmetyn stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o niezgłoszenie w policji tajemnic tej organizacji.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli 11-ma głosami zaprzeczyli winę oskarżonego, wobec tego Kuszmetyn został uwolniony od winy i kary.

Przesiedział on jednak w areszcie śledczym przez 8 miesięcy.

Trybunałowi przewodn. . Angielski, oskarżał prok. Łaniewski, bronił dr. Starosolski.

—o—

KARTKI NA MIĘSO W SOWIETACH.

MOSKWA, 25. 9. (AW). Prasa sowiecka donosi o wprowadzeniu kartkowej sprzedaży mięsa, które sprzedawane będzie w ilości 200 gramów na kartki robotnicze i 150 gramów na kartki pozostałej ludności.

Dział filmowy.

„Rudowłosa grzesznica“
w kinach „Kopernik — Marysienka“.

Niezmiernie wesoła komedja, mogąca rozprószyć najczarniejsze myśli u smutnych ludzi. Można się uśmiać serdecznie z kawałów i dowcipnych poczynań sympatycznej i arcywesołej dziewczynki (Klara Bow), która naciąga swych podtatusiałych wielbicieli jak się tylko da.

Wesoła komedyjka z kapitalnymi Riffem i Raffem, uzupełnia całość.

E.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO. „Miłość i łzy Szopena“.
CASINO: „Na zachód od Zanzibaru“ Lon Chaney.
CHIMERA: „Czyją jest moja żona“?
COLOSSEUM: „Tom Tiller zwycięża“ oraz „Niewolnik areny“.
FATAMORGANA: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty“.
GRAŻYNA: „Węzeł śmierci“.
KOPERNIK: „Rudowłosa grzesznica“.
„LEW“: „Dalsze dzieje Tarzana“.
LUNA: „Wyjęty z pod prawa“ (w gł. roli Fred. Tomson).
MARYSIENKA: „Rudowłosa grzesznica“.
OAZA: „Zahia“.
PALACE: „Żywy trup“.
PAN: „Zahia, córka szeika“.
PASAŻ: „Indyjska krew“ i „Precz z taksówkami“.
POLONIA: „Ukochany szeryf“ i „Panienka w jedwabnych pończoszkach“.
PROMIEŃ: „Tajemnica starego rodu“.
STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i jego sobowtór“.
UCIECHA: „Węgierska Rapsodja“.

DZIAŁ RADJOWY

Z. WEITZ.

Wydajny odbiornik 3 - lampowy.

Poniżej podajemy wskazówki do konstrukcji doskonałego 3-lampowego aparatu, umożliwiającego odbiór szeregu stacji europejskich na głośnik, a przytem odznaczającego się niezwykle łatwą obsługą. Cena tego aparatu, złożonego własnemi siłami, łącznie z akcesorjami, pod czem należy rozumieć: lampy, akumulator, baterję anodową, oraz słuchawki, waha się zależnie od doboru części około 250 zł.

Obok zestawienie potrzebnych radjoczęści:

1) Komplet cewek na krótkie i długie fale, któreto cewki można wedle naszych wskazówek z łatwością samemu sporządzić.

2) Kondenzator obrotowy 500 cm.

3) Skala do kondenzatora obrot.

4) Kondenzator reakcyjny mikowy 300 lub 500 cm. z guzikiem.

5) Dwa transformatory niskiej częst o przekładni 1 : 6 oraz 1 : 3 lub 1 : 4.

6) 3 podstawki do lamp, z tego jedna niemikrofonująca

7) Kondenzator siatkowy 250 cm. ze sylitem (Loewe) 2 megomów.

8) 1 opornik żarzenia około 30 omów.

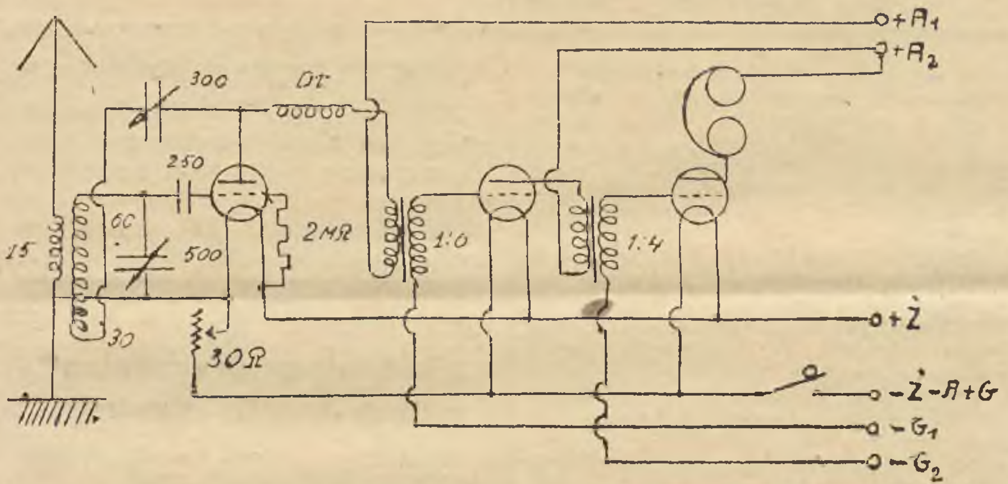
9) 1 wyłącznik generalny.

10) Dławik, którym może być cewka słuchawkowa 1000 omów.

Następnie materjał drobny, a to:

15 gniazd telefonicznych (buksz) drut do łączeń około 5 metr., kawałek trolitu (okoł 20×20 cm.), wtyczki, śruby i t. p.

Co do skrzynki, w której aparat montujemy, pozostawiamy czytelnikowi wolną rękę. Zaznaczyć należy jedynie, że bardzo polecenia godną jest skrzynka typu amerykańskiego, polegająca na tem że dno ześrubowane pod kątem prostym z przednią ścianą, daje się swobodnie wysuwać, tak, że możemy wygodnie części montować, mając umożliwiony do nich dostęp ze wszystkich stron. Płyta czołowa (przednia ściana), na której montujemy oba kondenzatory obrotowe, wyłącznik generalny, oraz gniazda dla załączenia anteny z uziemnieniem oraz głośnika, może być ze względów oszczędnościowych wykonana ze suchego drzewa zamiast z materjału izolującego, co pozostanie bez żadnego ujemnego wpływu na działanie aparatu.



Działanie aparatu jest w grubych zarysach (patrz szemat!) następujące:

Fale elektromagnetyczne wypromieniowane przez antenę stacji nadawczej, trafiając naszą antenę odbiorczą, indukuje w niej prądy zmienne o wysokiej częstotliwości, które to prądy za pośrednictwem cewki antenowej (15 zwoji) i siatkowej (65 zwoji) dostają się poprzez kondenzator blokowy (250 cm) do siatki pierwszej lampki. Lampka ta czyni je słyszalnemi dla ucha ludzkiego (oczywiście za pośrednictwem słuchawek wzgl. głośnika) i równocześnie wzmacnia je. Lampka ta, najważniejsza w każdym aparacie odbiorczym, nosi nazwę lampy detektorowej. — W celu wzmocnienia dalszego audycji, stosujemy jeszcze dwie lampy niskiej częstotliwości (lampy 2 i 3-cia), które przy pomocy transformatorów n. częst. sprzęgamy z lampką detektorową. Dla umożliwienia odbioru sygnałów stacji bardziej odległych, stosujemy reakcję czyli sprężność zwrotną, a to reakcję indukcyjno-pojemnościową, gdyż ta daje się najłatwiej regulować.

Cewki musimy mieć dwie: na krótkie (200—600) i długie (1000—2000) fale.

Cewkę na krótkie fale nawijamy drutem 0,6 mm. podwójnie (kolorowanym bawełną) na walcu sporządzonym z preszpanu wzgl. z tektury, przepojonej parafiną, o średnicy 6 cm., a długości około 10 cm. Nawijamy 80 zwoji, przyczem robimy odnogę przy 65 zwoju. W ten sposób mamy nawiniętą już cewkę siatkową (od początku do odnogi przy 65-tym zwoju) oraz cewkę antenową (od 65-tego zwoju do końca czyli 15 zwoji).

Cewkę reakcyjną składającą się z około 30 zwoji, nawijamy na walcu coś-



Udoskonalenie w dziedzinie radja.

Dr. Rustoff, komisarz policyjny w Berlinie skonstruował najnowszy aparat radjowy, przy którym nie trzeba siedzieć, gdyż sam notuje odbieranie wiadomości.

kolwiek mniejszej średnicy, a następnie wsuwamy jeden walec w drugi, wyprowadziwszy uprzednio końce cewki reakcyjnej na zewnątrz.

Początki i końce cewek doprowadzamy do 5-ciu wtyczek zmontowanych w nierównych odstępach na skrawku trolitu (10×2 cm.), poczem cały ten impstek przymocowujemy przy użyciu odpowiednio wysokich podkładek oraz śrub z nakrętkami do walca przeszpanowego (ryc. 1.).

Cewkę na długie fale wykonujemy identycznie drutem 0.2 m/m. Cewka siatkowa składa się z 250 zwoji, antenowa 80 zwoji, reakcyjna około 60 zwoji.

Cewki montujemy wymiennie na płytce trolitowej, spoczywającej na 4 nóżkach wysok. 5 cm., wymiarów około 15×5 cm., w którą wpuszczamy 5 gniazd 4 m/m w tych samych odstępach oczywiście co wtyczki na cewkach. (C. d. n.).

—o—

OD REDAKCJI.

2 kupony niniejsze upoważniają do korzystania z bezpłatnej porady. Porad tych będą udzielali wybitni fachowcy w dziedzinie radja.

Aby Sz. Czytelnikom uprzystępnić korzystanie z wymienionych porad następny kupon dołączymy do numeru niedzielnego.

Kupon radjowy do N-. 221.

—•—

Program radjowy.

Piątek, 27 września.

WARSZAWA.

16.30. Muzyka płyt gramof.
18.00. Koncert orkiestry mandolinistów
20.30. Koncert symfoniczny Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Jerzego Bojanowskiego i Irena Cywińska (sopr.)

KRAKÓW.

16.00. Pogadanka dla rodziców.
19.40. Przegląd turystyczny.
20.00. Transm. hejnału z Wieży Marj.

POZNAŃ.

18.00. Koncert organowy i recytacje.
22.45. Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

KATOWICE.

16.20. Koncert płyt gramof..
20.00. Koncert z udziałem Andy Kitschmann.

WILNO.

18.00. Koncert pieśni romantycznej.
19.25. Aud. dla dzieci.

SZTUTGART.

20.00. „Róża z Florydy" — operetka w 3 aktach L. Falla.

BERLIN.

20.30. Neapolitańskie pieśni ludowe.
21.00. Koncert kameralny..

PRAGA.

16.30. Koncert kameralny.
22.20. Transm. z Brna.

WIEDEŃ.

17.50. Koncert solistów.
20.00. Koncert. Następnie koncert popularny.

BUDAPESZT.

17.45. Muzyka operetkowa.
1.945. Koncert kwartetu smyczkowego.

Z wydawnictw.

ŚWIAT KOBIECY, dwutygodnik nr. 18, zawiera: St. Przerębski: Wszędzie jak u siebie... A. Łączyńska: Kongres Ligi Międzynarodowej Nowego Wychowania w Helsingör; H. Filochowska: Uśmiech Polski; Alberti: Dwa portrety; Marzenia o krynicznce; Malarka pogody i uśmiechu (wywiad z Janiną Bobińską-Paszkowską); E. Szelburg: Nika szuka przyjaciół. Pierwszy krok; Inż. E. Zaczyński: Zdrojowiska i uzdrojowiska polskie (1); W. Tomaszowska: Bogusław Herse; Przegląd książek, powieść, artykuł o modzie kobiecej i męskiej wraz z modelami, roboty ręczne i gospodarstwo domowe.

———

ADW. DR. BR. FELLER: KODEKS KOLEJOWY. Rozporządzenie Rady ministrów z d. 8. lipca 1929 o stosunku służbowym pracowników Polskich Kolei Państwowych, obowiązujące od 1. września 1929 — z komentarzem.

———

LWOWSKICH WIADOMOŚCI MUZYCZNYCH I LITER. Nr. 9. zawiera następujące artykuły: Cezary Jellenta: „Kompozycje wielkiego powieściopisarza E. T. Hoffmanna". Dr. Józef Reiss: „Muzyka a dzisiejsze społeczeństwo". Dr. Eug. Meller: „Literatura rosyjska w Diasporze". St. Niewiadomski: „Bel canto" (Marcela Sembrich Kochańska). Podróż amerykańska prof. Dyboskiego; Polska zagranicą; Wydawnictwa; Varia; Poezje; Nekrologi.

———

Ukazał się nowy numer „MYŚLI PRACOWNICZEJ" — sierpień i wrzesień 1929. Na szczególną wzmiankę zasługują artykuły: Nasza tragiczna wina. Zadania Zw. Zawodowych Pracowników umysłowych. Problem szkolny w życiu pracownika umysłowego. Sądownictwo w sprawach pracy. Ku odrodzeniu fizycznemu. Izby pracy. Projekt ustawy o organach orzekających w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Bardzo aktualna jest rzecz o strejku orkiestry teatrów miejskich we Lwowie. Kronika traktuje między innemi o sprawie korzystania z ustawowego urlopu.

—o—

Kącik humoru.

USPOKOIŁA GO.

— Czy jesteś pewna, że twoja familja się zgodzi, abym został twoim mężem?

— Nie lękaj się, oni są już przyzwyczajeni do moich dziwactw.

———

PROSZĘ WEJŚĆ!

Pewna Angielka, głucha jak pień, przybyła w podróży do Wenecji. O godzinie 12-tej w południe okręt włoski oddał strzał armatni. Angielka podniosła się, poprawiła na sobie ubranie i fryzurę, poczem odezwała się:

— Proszę wejść!

—::—

PODOBNY DO RODZICÓW.

— Do kogo jest podobny twój mały braciszek, do tata czy mamy?

— Do oboga: niema zębów tak jak mama i niema włosów tak jak tato.

———

PODCZAS KWESTY.

— Czy nie chciałby pan coś dać dla naszego schroniska dla starych kobiet?

— Proszę... niech pani weźmie sobie moją teściową.

———

DROBNA POMYŁKA.

Reżyser filmowy, ukończywszy właśnie zdjęcie senzacyjnej sceny, w której strącano kobietę ze skały, spojrzał w górę i ujrzał na skalę leżącą lalkę słomianą, mającą imitować kobietę.

— Ładna historja! Ciekawy jestem bardzo, kogo wobec tego strąciliśmy ze skały?

———

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Ten człowiek, który tu był, prosił mnie o pieniądze. Czy go znasz może?

— Tak dobrze, jak ciebie. Nie dałbym mu grosza.

———

— Dzisiejsi młodzi ludzie mają taki strach przed małżeństwem. Nie pojmuję tego.

— I ja nie pojmuję. Przed ożenieniem się nie wiedziałem, co to trwoga.

—o—



Gwiazda filmowa (która przejechała na gościńcu włóczęgę):

— To z pewnością jakiś reporter dziennikarski, który umyślnie dał się przejechać, aby uzyskać u mnie wywiad.

OGŁOSZENIA

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat, Dra Diet'a, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jana Szkroda, wydaną przez P. K. U. Złoczów.

MAGAZYNIER — krajacz papieru, introligator lub introligatorka, tylko z dobremi referencjami znajdzie umieszczenie w większej drukarni. Oferty proszę składać do Dziennika Ludowego pod „Magazynier“.

POSZUKIWANY POKÓJ możliwie z osobnem wejściem, dla jednego lub dwóch panów. Zgłoszenia sub „Solidny“ do Adm. „Dziennika Lud.“ z podaniem warunków.

POMIESZCZENIE w kuchni, dam kobiecie uczciwej za sprzątanie. Zgłoszenia ul. Hofmana 9. II. piętro na prawo od 5 do 8 wiecz.

ZARZĄDCA ekonom, lat 34, Polak, żonaty, na ordynarję, pracowity, energiczny, uczciwy, z dobrymi świadectwami, przyjmie posadę od 1. 10. 1929 Jan Kijanka wieś Jeziorko p. Uście Zielone, woj. stanisławowskie.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: książeczkę wojskową i certyfikat przynależności. Antoni Melnyk, Wierzchnia, p. Kałusz.

GATROWY (brettschneider) pierwszorzędna siła poszukuje posady od zaraz, zgłoszenia pod. K. K. Lwów, Zadwórzańska 19, II. p.

POMOCNIK fryzjerski męsko- damski, obejmie posadę od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków Rudolf Głukawski Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16.

30 KAFLARZY stawiaczy, do białej roboty przyjmie Fabryka — Potockiego 58.

20 STOLARZY do okien. — 30 stolarzy budowlanych prima — przyjmie Fabryka Potockiego 58.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Ciasna l. 7, I. p. tel. 75—94.

AUTO CIĘŻAROWE 1 — 2 tonowe mało używane w dobrym stanie kupi za pisemną ofertą „Karpina“ — Fabryka — Potockiego 58.

PRZYJMĘ dziewczynkę, do nauki krawiectwa damskiego, Częstochowska l. 35. Maciehowa.

Poszukujemy

do natychmiastowego kupna 150 krzeseł, kilka biurek, stołów i t. d

Oferty z podaniem ceny należy wnosić do Administracji Dziennika Ludowego pod „Oferta“.

Okulista

Docent Dr. Wiktor Reis

powrócił (ul. Fredry 4)



Ważne

dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

Rydze

kiszone w beczułkach 5 kg. za 13 zł., marynowane 16 zł., grzyby suszone ładne po 20 zł. 1 kg., gogodze, brorznice smażone z cukrem w beczułkach 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobr. poczt.

Pinkas Stumer, Rosów k. Kołomyji.

Zupełnie darmo

artystycznie wykonany portret z własną podobizną z Zakładu fotogr. „Carmen“ wydaje każdemu Kupującemu

Centrala Pończoch PFAU

Rynek 19.,

gdzie wybór pończoch, skarpetek, rękawiczek reform i t. p. jest olbrzymi a najtaniej bo **wchód przez sień.**

Już wyszła z druku

Pragmatyka służbowa i Ustawa Emerytalna

dla Pracowników Polskich Kolei Państwowych

Cena 2 zł.

(z przesyłką pocztową 3 20)

do nabycia

w Księgarni Ludowej

Lwów, Szajnochy 2.

Już wyszło drugie wydanie uzupełnione, broszury p. t.

ROZWÓD

i unieważnienie małżeństw

opracował Dr. E. MARGU-IES

poleca

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy L. 2

Cena Zł. 2·50, z przesyłką poczt. 3·75

Inserujcie w Dzienniku Lud.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice	·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.